Nr 136. Kraków, 17 Czerwca — Sobota. Rok 1876.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 38); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr.2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.


## Kraków 16 czerwca.

W dniu dzisiejszym świat katolicki obchodzi trzydziestą rocznicę wstąpienia na stolicę Piotrową Piusa IX. Nie samo tylko uczucie uwielbienia i miłości dla najświątobliwszej i wielkodusznej postaci Namiestnika-wyznawcy powoduje wiernych całego świata do objawiów radości, dowodów wierności i zjednoczenia. Nieprawdą jest, aby katolicyzm dochodził dziś do apoteozy człowieka; jakoby w Kościele powstała centralizacya hierarchii w jedynowładztwie Papieży i ztąd wypływały te ogólne manifestacye na cześć Piusa IX. Tak mówią tylko wrogi wiary, twierdzący obłudnie, że Sobór watykański zmienił niezmienną konstytucyę Kościoła. Katolicy nie deifikują człowieka, jak to zwykli czynić ci, co wznoszą ołtarze dla potężnych władzców świata, a za zmianą fortuny strącają ich z piedestału sławy i wielkości. Świat katolicki wielbi Piusa IX jako jednego z największych Papieży w dziejach Kościoła, bardziej jeszcze, jako jednego z największych wyznawców sterującego nawą Piotrową w epoce jednego z największych prześladowań wiary. Jest jeszcze inny powód, że świat katolicki z uroczystą radością obchodzi corocznie dzień 16ty czerwca, dzień, w którym przed trzydziestą laty obwieszczonem zostało światu z krużganku kwirynalskiego po odbytem *conclave* imię Jana Maryana Mastai-Ferretti jako Papieża Piusa IX. Rocznica ta bowiem z każdym rokiem naznacza nowe zwycięztwo Kościoła, nowy dowód jego niespożytości.

Śmierć Piusa IX bywała hasłem powtarzanem od lat już wielu przez zmieniających się wrogów Kościoła. I nie dziw, że ci, co prowadzą politykę z dnia na dzień, co w świeckim politycznym i społecznym porządku podkopali już wszystkie trwałe podwaliny, odwieczne prawa i ustalone instytucye, ci co wszystko opierają na jednostkach, na potędze indywidualnej, spodziewają się także, że i w tej warowni duchownej Kościoła wszystko runie, gdy Papież umrze. Stopniowo, a z naprzód obmyślanym planem, z zawziętością burzycieli usunęli oni już jeden po drugim ziemski węgieł z podwalin Kościoła. Zdawałoby się, że gmach ten mistyczny unosi się już tylko na powietrzu, nigdzie nie mając pod sobą wolnej ziemi; a jednak gmach ten olbrzymi, co się na cały świat rozciąga, a nigdzie już nie ma materyalnych podstaw, stoi niezachwiany, niezachwiany cudowną mocą i duchową potęgą. W organizacyi duchownej Kościoła wszystko wynika z nadprzyrodzonego porządku i jest duchowej natury, przeto niedaje się zniszczyć ani ująć. Wśród tej niewzruszoności organizacyi Kościoła, boski urząd papieztwa przez człowieka sprawowany podlega prawu śmierci, a nawet nieobwarowany jak świeckie trony dziedzicznością, zawisły od wyborów św. Kolegium. Zawsze się też powtarzało, że wielcy prześladowcy Kościoła łudzili się nadzieją, że nowe *conclave* zapewni im przewagę przez wybór uległego Papieża. Dziś zamiary wrogów Kościoła idą dalej: śmierć Piusa IX w ich mniemaniu: to ich tryumf nieomylny, to koniec Kościoła.

Pius IX żyje na przekór tych życzeń, żyje, a konają lub sromotnie upadają ci, co na zgon jego liczyli. Dni jego pełne troski, cierpień, czynów i walk, przedłuża Opatrzność nie dla tego, jakoby byt Kościoła od życia Piusa zawisł, bo Kościół wieczny, lecz dla tego, że chwila niebezpieczeństw nie przeminęła. Ileż to razy łudzono się bliskim zgonem Piusa IX, ileż to razy chwili tej nie wyczekiwano, aby nowy spuścić zamach, nowego dokonać gwałtu na prawach Kościoła!

Najpierw, kiedy herszty rewolucyi europejskiej na tronach i w podziemiach konspiratorów przygotowywali wrzekomą jedność włoską, a nie podbój półwyspu i zdobycz Rzymu, kiedy chodziło o pozbycie się Papieża z grona panujących europejskich i o obalenie władzy doczesnej, jako materyalnej podwaliny niezawisłości Kościoła, wtedy już powtarzała sobie z cicha dyplomacya, wrzeszczała rewolucya: czekajmy na zgon Piusa IX! Takie było hasło Mazziniego, Cavoura, Napoleona III.

Umarł wielki konspirator, co wstrząsał tronami i władał rewolucyą, umarł prześcigniony żywiołem, który poruszył; skonał wielki dyplomata włoski w przeddniu ziszczenia swych marzeń; runęło w niesławie potężne imperyum i Napoleon III tak przeżył swoją hańbę, jak hr. Cavour nie dożył swego tryumfu — a Pius IX żyje, żyje i panuje, choć dzieło gwałtu, zaboru Piotrowej spuścizny, na gruzach i grobach swych twórców dokonane.

Sobór watykański w przededniu zaboru Rzymu utwierdza i potęguje panowanie duchowne Namiestnika Chrystusowego. Nowa znów wznieca się walka, tym razem już o władzę duchowną Papieży, o istnienie Kościoła. Walka to już nie jednego mocarstwa tylko, ale uniwersalna, nie jednego człowieka, ale całego, rzec można, wieku, który na pochyłości racyonalizmu stoczył się aż do pogaństwa. I znów to samo hasło: śmierć Piusa IX! powtarza się złowrogo co chwila w dziennikach, na kongresach starokatolickich, w parlamentach wydających edykta prześladowania i w Warzinie. Zdawałoby się, że przeżyć idee i obłędy wieku trudniej niż ludzi, że przeżyć starcowi całą cywilizacyę spogańszczoną niepodobna. A jednak idea nowej sekty starokatolicyzmem przezwanej, z taką podjęta zawziętością, taką potęgą poparta, zgniła jak płód niewczesny — a Pius IX żyje. Parlamenta doszły do ostatnich granic w kombinacyach prześladowania konstytucyjnego; dyplomacya najsilniejszego mocarstwa i najpotężniejszego męża stanu poruszyła wszelkie sprężyny, wszelkie obmyśliła kombinacye i same odniosła zawody — a Pius IX żyje. Żyje i działa z młodzieńczą potęgą wymowy, ośmdziesięcio-kilkoletni starzec gromadzi w koło swego tronu ze wszystkich świata części napływ wiernych i rzuca promienie apostolskiego ducha w całe chrześciaństwo. Tajemnicą to miłosierdzia Bożego, czy Pius IX przeżyje epokę prześladowania i wszystkie te skojarzone potęgi zagłady i pogaństwa, czy aż do grobu przyświecać mu będzie godło *crux de cruce*. Lecz godło to męczeństwa już dziś ozłacają zewsząd promienie budzącej się wiary, pochodnie mnożących się wyznawców, jutrzenka powrotu w indyferentyzmie lub obłędzie zanurzonych ludów do wiary, do Kościoła. Naród francuski zawsze przodujący w złem i dobrem ludzkości, jeśli nie wyzwala się całkowicie dotąd z obłędu, to w lepszej swej części korzy się w pokucie i olbrzymie podejmuje dzieła wiary. Katolicy Niemiec mężnie stają do walki. Episkopat i kler świata całego w jedności trwa niezachwianej. Wyznawca watykański z najodleglejszych kończyn świata otrzymuje dowody wzmagającej się czci i poświęcenia. Pius IX żyje, a pod jego przewodem Kościół odzyskuje, co mu indyferentyzm wydarł, i Pius IX żyje, a Kościół niespożytości swej nowe i świetne odbiera dowody, i te tylko ludy i te tylko sprawy nie ulegną próbom polityki z dnia na dzień, nie grzęzną w trzęsawisku rewolucyjnej topieli, które wszystko pochłania, i żyć będą w przyszłości, które żyją w Kościele i cierpią z Namiestnikiem Chrystusowym. Więc niech nam się godzi dzień dzisiejszy uczcić jako Polakom i katolikom okrzykiem: Niech żyje Pius IX!

## KORESPONDENCYA „CZASU".

### Lwów 15 czerwca.

O. Słusznie pisaliście, że przyjazd p. Marescha do Galicyi dotychczas ciągle utrzymuje umysły w natężeniu, a to tem więcej, im bliższe stosunki monarchii z Rosyą i Prusami więcej uzasadnione budzą obawy, czy rząd tutejszy nie ulega wpływom zagranicznym i czy nie wstępuje na drogę po jakiej od lat tylu z taką konsekwencyą postępują oba sąsiednie państwa rozbiorowe.

Zdarzało mi się słyszeć głosy usprawiedliwiające ministra Stremayra tem, że nadużycia dopuścił się sam Maresch, gdyż minister oświaty przysłał go jedynie do zbadania postępów w języku niemieckim. Tłómaczenie to nie jest wystarczające, gdyż gdyby nawet główna wina spaść miała na beztakt i przekroczenie poleceń delegata rządowego; to zawsze pozostanie dziwnem, że odważył się on obejść właściwe władze; a jednak w statucie Rady szkolnej nadzór nad szkołami średniemi zastrzeżony jest tej instytucyi (art. II). Gdyby zaś p. Maresch działał wbrew poleceniom ministra, to jedno słowo objaśnienia w urzędowym dzienniku mogło uspokoić umysły, a dopóki to źródło zachowuje milczenie, winę całą musi przyjąć na siebie rząd.

Niektórzy mniemali, że ponieważ art. VI ustawy o języku wykładowym co do nauki języka niemieckiego odwołuje się na postanowienie cesarskie z 20go lipca 1859 r., że więc tam należy szukać tłómaczenia kroku ministra. Ale właśnie to rozporządzenie cesarskie jest najsilniejszem argumentem, że nieprawnem było postępowanie ministra, czy jego delegata. W postanowieniu tem z czasów przedkonstytucyjnych Cesarz dozwalając na zakładanie szkół, w których język niemiecki nie ma być wykładowym, poleca, aby władze szkolne zwracały uwagę na znajomość języka niemieckiego w skutek czego „zachowuje moc obowiązującą przepisowi, żeby znajomość języka niemieckiego i biegłość w prawidłowem jego używaniu mogła być stwierdzaną przy piśmiennym i ustnym egzaminie dojrzałości tak z języka niemieckiego jak z innych przedmiotów." A zatem według ustaw i rozporządzeń Bachowskich wolno ucznia pytać w języku niemieckim jeźli ten nie jest wykładowym li tylko przy egzaminie dojrzałości, ale nie wolno wchodzić do klas i stawiać pytań w tym języku, chociażby nawet w najwyższej klasie.

W każdym więc razie nastąpiło tu naruszenie ustaw i spodziewać się można, że Wydział Krajowy, który w roku zeszłym tak świetnie chociaż bezowocnie, stanął w obronie Rady szkolnej, nie zaniedba i teraz zaprotestować przeciw nadużyciu naruszającemu najbardziej kardynalne prawa naszej narodowości. Kto chce być liberalnym winien zacząć praktykować zasady u siebie, a nie wystarcza domagać się ich uznania od Turków czy od innej dziczy. Jakoż słyszeliśmy, że memoryał w tej sprawie wkrótce odejdzie do Wiednia.

Zaprzeczono memu doniesieniu o projekcie Cesarza przybycia do Galicyi na manewra wojskowe; podawałem je z zastrzeżeniem i bez zaufania w ziszczenie tego zamiaru, powtarzam jednak, że w kołach wojskowych tutejszych nietylko pogłoska dalej się utrzymuje, ale nawet naznaczają przyjazd Cesarza na 10 wrześnią.

Jak wam już donoszono, komitet wyborczy na wschodnią Galicyę uchwalił zwołanie zjazdów na prowincyi celem wyboru delegatów na zjazd ogólny do Lwowa, gdyż w taki sposób zamierza on przeprowadzać agitacyę z dołu. Zjazdy na prowincyi mają się trzymać dawnych obwodów i mają dać delegatom swoim rodzaj instrukcyi *mandat impératif*. Z takich delegatów złożone, zebranie lwowskie postanowi kto i jak ma prowadzić akcyę wyborczą. Zjazd ten podobno zwołany na 8 lipca, chociaż odezwa dotychczas nie wydana.

W jaki sposób zgodzą się ze sobą delegaci skrępowani w swych czynnościach przez wyborców, tego nie wiem, ale w programie takim do obrazu sejmików polskich brak jeszcze tylko potrzeby jednomyślności i *liberum veto*. Utrzymują, że w ten sposób da się może usunąć obecny komitet wyborczy, gdyż w skład jego wchodzą sami tacy, o których z góry wiedzieć można, iż nic robić nie będą. Byłoby to istotnie wspaniale ze strony komitetu, aby przyjąwszy zlecenie koła polskiego, zadekretował swój koniec rozpoczęciem agitacyi z dołu. Bogdaj jednak, że siły zużyją się na agitacyę celem wyboru komitetu, a ostygną wówczas, jakby właśnie przydać się mogły.

Dymisya marszałka krajowego hr. Dzieduszyckiego była tu od dawna wiadomą, gdyż marszałek przybywszy z Wiednia nie tail, że ma ją już przyrzeczoną i nie zajmował się od tego czasu sprawami Wydziału Krajowego.

### Wiedeń 15 czerwca.

(*R.*) Jak w przeszłym roku, tak i tego roku zaczynają obiegać pogłoski o zamierzonej podróży cesarskiej do Galicyi i Bukowiny. W przeszłym roku — jak wiadomo — podróż była postanowioną, lecz później przecież zaniechaną została. Obecnie poruszono myśl tę przeważnie w kołach wojskowych, gdzie pragną, aby monarcha — w razie gdyby miał jechać do Bukowiny — był obecnym na manewrach jesiennych. Zamiar ten istnieje w kołach wojskowych, ale od myśli do czynu jeszcze daleko, zwłaszcza, że podróże N. Pana zawisły zawsze od sytuacyi politycznej. O podróży cesarskiej mogłaby być tylko mowa, gdyby sprawa wschodnia przestała być piekącą. Wspomnieliśmy o tem przedmiocie, ponieważ już stał się powodem dyskusyi, a nieznamy nic drażliwszego, jak ciągłe dyskusye polityczne, ilekroć wychyla się pogłoska o zamiarze zwiedzenia przez monarchę jednego z krajów państwa austryackiego, choćby tym krajem była Galicya.

Namiestnik hr. Potocki we wtorek miał dłuższe posłuchanie u N. Pana, poczem wyjechał do Karlsbadu. Wyjaśnienia, jakie Namiestnik otrzymał w kołach rządowych co do misyi p. Marescha zdolne były usunąć wszelką obawę, jakoby istniał zamiar naruszenia galicyjskiej autonomii szkolnej. Misya p. Marescha dla wielu nie przestała być zagadką. Skoro bowiem nie istnieją zamiary nieprzyjazne galicyjskiej Radzie szkolnej, to misya p. Marescha — nawet ze stanowiska centralistyczno-biurokratycznego — tylko niepotrzebnie drażni i rozjątrza umysły.

Jak słychać, radca namiestnictwa p. Gniewosz ma zostać radcą ministeryalnym w ministerstwie oświaty i wyznań i otrzymać posadę opróżnioną po p. Stranskym, którego przeniesiono do Trybunału administracyjnego.

Wiecie, że rząd rumuński ogłaszając konwencyę handlową zawartą z Austryą, uważał za stosowne dołączyć komentarz, bardzo niemiły dla rządu austryackiego. Zaprzeczył bowiem słowom ministra handlu p. Chlumetzkyego co do interpretacyi arty. VI konwencyi, jakoby Austryi, w razie ogłoszenia nowej taryfy cłowej w Rumunii, służyć miały prawa najbardziej uprzywilejowanych narodów. Rząd Rumuński oświadczył, że interpretacya ta jest błędną, i że ajent rumuński we Wiedniu hr. Andrassemu wręczył protest przeciw takiej interpretacyi, wreszcie że hr. Andrassy przyjął ten protest jako uzasadniony. Otóż jak mnie zapewniają, wszystko to jest nieprawdą. Ajent rumuński nie wniósł żadnego protestu, a tem samem hr. Andrassy niemógł go przyjąć, owszem hr. Andrassy zgadza się zupełnie z rządem przedlitawskim co do interpretacyi artykułu VI i obstawać będzie przy niej w praktcecznem zastosowaniu konwencyi. Dlatego byłby stanowczo protest podobny odrzucił, z czego wynika, że rząd rumuński poprostu urzędowo skłamał. Okólnik ministra handlu do Izb handlowych, wydany temi dniami i objaśniający znaczenie konwencyi rumuńskiej, pośrednio zaprzecza twierdzeniom rządu rumuńskiego ale — jak słychać — nastąpi także protest dyplomatyczny przeciw śmiałości rządu rumuńskiego.

Cesarz austryacki spotka się z carem za powrotem ostatniego do Rosyi. W przeszłym roku zjechali się również obaj monarchowie w Chebie. Arcyksiąże Albrecht wyprzedzi zjazd ten wizytą w Ems. Są to oznaki niemylne, że dwór austryacki nie odstąpi od przymierza trzech cesarzy, a najmniej od przymierza z Rosyą. Anglia teraz ubiega się bardziej o Niemcy, aniżeli o Austryę, a usiłowania jej pozyskania przyjaźni ks. Bismarka odbijają się w pogłoskach odstąpienia wyspy Helgoland.

### Wiedeń 15 czerwca.

(*J. H.*) A więc przecież trwa dalej przymierze trzech mocarzy. Ktoby nie chciał wierzyć, temu niech służy najnowsza wiadomość, że Car w przejeździe z Jugenheim do Warszawy przywitany zostanie przez cesarza Franciszka Józefa, który mu towarzyszyć będzie w wagonie podczas przejazdu przez terytorium austryackie. Odbędzie się więc tak samo jak roku zeszłego spotkanie w wagonie. NPan oczekiwać będzie Cara na jednej z północno-czeskich stacyj kolejowych, zapewne na zamku Reichstadt nowo restaurowanym, w pobliżu Płoszkowic, gdzie zwykł był przebywać w lecie zmarły cesarz Ferdynand.

Od czasu istnienia przymierza trójcesarskiego, od roku 1872 tradycyjnie powtarza się co lato *rendezvous* między wspólnikami sojuszu, aczkolwiek ani razu jeszcze od chwili zawiązania go, wszyscy trzej nie byli razem równocześnie.

Zresztą większego zdarzenia w dziedzinie polityki wschodniej nie ma dziś do zapisania. Dzienniki głównie zajmują się projektem konstytucyi dla Turcyi, którego treść zapewne już znacie. Prawie jednomyślnie uznają go za niemożebny, bo niepraktyczne i niewykonalne w głównej części zawiera zasady. Nie potrzeba dodawać, że koncept Midhata radykała tylko muftowie na „Fichtegasse" znają za wyborny; zapewne mielibyśmy dziś przyjemność poznać dalsze jego zalety w wiedeńsko-liberalnem oświetleniu, aż tu nagle prokurator depcze kwiat młodoturecki. Konfiskata *Nowej Pressy* zresztą czem innem spowodowana. Nie łudzą się tu, jakoby elaborat Midhata miał wartość praktyczną. Zawiera on takie sprzeczności z pojęciami koranu, z całem pojmowaniem islamizmu, że zapewne nawet u Młodo-Turków napotkałby na niezłomny opór. A jak z jednej strony wiele jeszcze w nim nie jest zawarte, co stanowi główny postulat konstytucyi nowoczesnej, to mieści z drugiej strony zasady dalej sięgające niżeli wszelkie istniejące konstytucye monarchiczne. Tak n. p. Midhat chce zaprowadzić Zgromadzenie narodowe wyszłe z wolnego wyboru ludności bez różnicy wiary i narodowości. Zgromadzenie to atoli ma tylko bardzo ciasny zakres działania, acz przywileje jego znowu nader są wygórowane. Przedewszystkiem bowiem trzeba zauważyć, że niema ani władzy prawodawczej, ani wykonawczej, raczej tylko funkcyę kontrolującą, a mianowicie rozsądzania skarg przeciwko administracyi, a nawet ma prawo sprzeciwić się postanowieniem Sułtana, gdy te ostatnie nie stają się w drodze legalnej. Pytanie tylko, w jaki sposób reprezentacya narodowa mogłaby się sprzeciwić wykonaniu rozkazów Sułtana, skoro nie posiada żadnej władzy wykonawczej. Dalej zgromadzenie narodowe miałoby orzekać nad budżetem państwa i listą cywilną Sułtana. Najdziwaczniejszym kwiatem całego pomysłu tego jest jednak ogłoszenie państwa tureckiego za bezwyznaniowe. Turcya jako państwo, nie ma religii, ale Sułtan mimo to pozostaje kalifem, co jest po prostu nonsensem. Wyraża to mniej więcej to samo, jak gdyby kto powiedział izraelicie: przechrzcij się a zostań żydem. Koran nie uznaje żadnej innej religii, a zatem i nie pozwala pielęgnować i chronić jej zarówno jak Islamizm; każe przeciwnie tępić inne wiary i tylko cierpi je gdzie wyniszczyć nie można. Zaś co to jest khalifat? Najbezwzględniejsza władza, jaką śmiertelnik posiadać może, prawo do bezwględnego posłuszeństwa a zarazem obowiązek najświętszy do użycia wszelkich choćby najstraszliwszych środków ku utrzymaniu tej władzy, kiedy jest zagrożoną. Kalif w tej chwili, gdy zgromadzenie narodowe sprzeciwia się jego woli, albo już nie jest kalifem, albo jeżeli się nim utrzymać chce, jeżeli tylko czyni obowiązek, do którego zmusza go w takim przypadku alkoran, musiałby ogniem i mieczem wyniszczyć zbrodniarzy, naruszających jego władzę. Wszelkie więc reformy zawarte w projekcie Midhata a stojące w przeciwieństwie z nauką koranu nie mają żadnej praktycznej wartości wobec nieograniczonej władzy Sułtana i zasadniczej wyższości Islamizmu nad innowiercami. Cały projekt jest niby najlepszą illustracyą tego, że budowa państwa ottomańskiego jak długo opartą będzie na koranie, niezdolną jest przyjąć żadnej reformy nowoczesnej.

### Peszt 13 czerwca.

(§) Wczorajsze moje częściowe zaprzeczenie podstawy doniesieniom wiedeńskiej *Polit. Corresp.* o projektowanej reformie parlamentarnej w Węgrzech znajduje potwierdzenie w wzmiance *Hona*, organu używanego często przez prezesa ministrów p. Tiszę. *Hon* wyraża się niemal dosłownie tak samo, jak ja wczoraj pisałem, utrzymując, że jedynie prawdziwym szczegółem z doniesień organu wiedeńskiego jest zamiar usunięcia żupanów z Izby magnackiej, wszystko inne jest nieprawdą, a projekt w ogóle nie kwalifikuje się jeszcze do podawania go do wiadomości publicznej.

Dziś Izba poselska uporała się nakoniec z ustawą o reorganizacyi komitatowej w drugiem czytaniu; jutro zaraz przystąpi do obrad nad nią w trzeciem czytaniu. Na własne życzenie Izby będzie jeszcze wzięty pod obrady przed zamknięciem sejmu projekt ustawy o ograniczeniu lichwy. Komisya prawnicza już zwróciła go Izbie z małemi zmianami, zachowała mianowicie 10% jako najwyższą stopę procentową, którą stypulować można w aktach notaryalnych (pod grozą nieuznania ich za dokumenty publiczne), którą dalej przysądzać może sędzia i którą nakoniec wolno intabulować w księgach hipotecznych.

Śmierć wspólnego ministra finansów bar. Holzgethana wywołała tu niekłamane współczucie. Dzienniki tutejsze sławią w nim nietylko męża zasłużonego, lecz i szczerego przyjaciela Węgier. *Pester Lloyd*, powtarzając bardzo sympatyczne wspomnienie pośmiertne z *Kelet Nepe*, gdzie właśnie mowa o przyjaźni Holzgethana dla Węgrów, przypomina, że nieboszczyk z tego powodu był przez czas niejaki z tamtej strony Litawy przedmiotem poziomych dowcipów. Mnie przy tej sposobności przypomina się co innego, mianowicie, jak podczas ostatniej sesyi delegacyjnej były członek *bürgerministerstwa* dr. Herbst w zjadliwem przemówieniu zaczepiał sympatacznego starca o postępowanie niekonstytucyjne i nieparlamenetarne, bez względu na to, że Holzgethan był już wtedy chorowity i złamany, tak że gdy przemawiał, najbliżsi tylko z otaczających go kołem delegatów dosłyszeć go zdołali. Chodziło p. Herbstowi o przedłożenie wykazu aktywów wspólnych, i pewnie się nie spodziewał, że tryumf jego nad ministrem (lewica bowiem zawzięcie wołała brawo!) będzie bardzo krótki; minister Holzgethan bowiem w odpowiedzi wyrzekł tylko kilka słów zaledwie dosłyszanych, wydobył z portfelu gotowy wykaz i złożył go na stole prezydyalnym, a p. Herbst zdumiony, zarumienił się i w kilku słowach dodatkowych cofnął się. Scena ta wywarła na Izbie głębokie wrażenie.

### Paryż 12 czerwca.

(*B.*) W senacie skończono dyskusyę nad wewnętrznym regulaminem, który ostatecznie został przyjętym. Izba deputowanych zajmuje się podobnąż dyskusyą. W senacie zajmowano się nieco artykułami, które przepisywały postępowanie co do przesyłania do Izby niższéj ustaw przez senat przyjętych. Jeśli ustawy takie pochodzą z inicyatywy parlamentarnéj, prezes senatu przesyła je wprost do prezesa Izby deputowanych; gdy przeciwnie pochodzą z inicyatywy rządowéj, prezes senatu zwraca je właściwemu ministrowi, a ten ma je przesłać do Izby niższéj. Przewidywano atoli, iż wypadki zajść mogą, w których rząd pragnąłby cofnąć własny projekt w senacie przyjęty; z téj więc przyczyny, chcąc przeszkodzić pogrzebaniu w archiwach ministeryalnych ustaw przez senat przyjętych, przyznano każdemu senatorowi, po miesiącu oczekiwania, gdy ministerstwo nie spieszy się z przesłaniem ustawy do Izby niższéj, podnieść na nowo tę samą ustawę, która przeto jako z parlamentarnéj inicyatywy pochodząca może być przesłaną Izbie wprost przez prezesa senatu. Termin ten miesięczny zredukowano nawet do trzydniowego dla projektów, o których senat oświadczy, iż „przesłanie do Izby niższéj jest naglącem." Te środki ostrożności parlamentarnéj stawiają rząd w niemożności uchylania postanowień senatu przez zaniedbanie przesłania ich do Izby niższéj, oraz cofania projektów własnych, gdy te sankcyę Izby wyższéj otrzymały. Zresztą w parlamencie francuskim nie szukać w tych dniach spraw wielkiego zajęcia. Propozycya Naqueta dotycząca zniesienia ustawy z r. 1872 o składzie sądów przysięgłych, posłużyła Dufaurowi do wystąpienia z obroną naprzód magistratury, a następnie większości Izby, któréj ów deputowany radykalny zarzucał próżniactwo i ospałość. Jedna obrona posłużyła drugiéj, a taż sama większość wdzięczna za opiekę, jaką u rządu znalazła, nie mogła odmówić ministrowi sprawiedliwości wotum zaufania dla magistratury.

Sprawa wschodnia nie przestaje być przedmiotem publicznego zajęcia. Całe dziennikarstwo zdecydowało się nareszcie do poświęcenia jéj osobnego dzieła. Po pierwszem zdumieniu — i... przestrachu, jaki wywołał przed kilku dniami obrót téj sprawy, Francuzi znów popadają w optymizm i marzenia o nienaruszalnym pokoju. Ostatnie wiadomości dotyczące wymiany uwag i tłumaczeń między Portą i Serbią głęboką napawają ich pociechą. A tak samo, jak po otrzymaniu wiadomości o powołaniu rezerwy morskiéj w Anglii i wysłaniu lekarstw dla 5000 ludzi na Maltę, widzieli się już w przededniu wojny, którаby im nie pozwoliła zachować się neutralnie, a w każdym razie naraziłaby cały handel, cały przemysł europejski na zastój, tak dziś dzięki wiadomościom z Serbii, zdają się już skłonnymi do spokojnego usypiania pod opieką sojuszu trzech Cesarzów. Zaprzeczyć niepodobna, że ciekawą będzie interpelacya w Senacie o polityce zagranicznej ks. Decazes, któremu republikanie zarzucają głośno i groźnie, jakoby działał z karygodną lekkością, „zaledwie, że nie popchnąwszy Francyi w jakąś awanturę przez pospieszne przystąpienie do rezolucyi berlińskiej, o mało że jej znów nie skompromitował nazajutrz przerzuceniem się ku Anglii". Stanowisko ministra spraw zagranicznych we Francyi jest dziś nadzwyczaj trudnem. Francya drży cała na samą myśl wojny, i z jej przynajmniej strony zapewnienia pokojowe nie mogą być podawane w wątpliwość. A, niestety! cały przebieg sprawy Wschodniej zdaje się jasno dowodzić, że rozwiązanie jej nie rychło jeszcze nastąpi. Czują Francuzi niebezpieczeństwo, przeto chociaż jakaś bezwiedna, fatalna sympatya ciągnie ich ku Rosyi, w której chcą widzieć prędzej lub później rywalkę cesarstwa Niemieckiego, wszelako w stanowisku zajętem przez Anglię upatrują jedyny krok uczyniony w rzeczywistym interesie pokoju europejskiego, aczkolwiek wojną zagrażać się on zdaje. Ztąd też chwiejność ks. Decazes, będąca najwierniejszem odbiciem usposobienia narodu, całej myślącej jego części, która jest roznamiętnioną dla pokoju, lecz nie wie, odgadnąć nie umie, a pomylić się lęka, więc się waha w wyborze tej lub owej drogi, z których każda zdaje się prowadzić zarówno i do pokoju i do wojny. — Z niewypowiedzianem zadowoleniem dzienniki zamieszczają depeszę *Gazety Augsburskiej*, twierdzącą, iż „opozycya między Anglią i Rosyą została ułagodzoną przez interwencyę państw neutralnych".

W domowych sprawach francuskich śmierć pani George Sand góruje nad wszystkiemi innemi wypadkami. W Izbie pojawiły się już dwa wnioski o fundusz na postawienie pomnika dla zmarłej, jako „jednego z pierwszych pisarzy francuskich". Była to zapewne postać wybitna, górująca we Francyi, i naliczyćby można wiele pomników we Francyi wzniesio-

nych, dla osób mniej w dziejach społeczeństwa francuskiego wybitnych, chociaż i tutaj nie wszystkie zasługi w równej mierze uwzględnićby się dały. Lecz jeżeli w pisarzu poświęcającym się studyom obyczajowym, przeto nie zawsze moralnym, najpierwszą zaletą ma być jego własna dobra wiara, to pod tym co najmniej względem zmarłą do pierwszorzędnych pisarzy zaliczyć wypada. Pani George Sand pisała pod wpływem przekonania, niczego nie tając. Każde jej dzieło jest dziełem głębokiego, chociaż czasem przemijającego przekonania i niezaprzeczalnej szczerości.

**Rzym** 10 czerwca.

Rząd zdecydował się wobec wypadków wschodnich zmobilizować część armii. Miejmy jeszcze nadzieję, że wszystkie te przygotowania do olbrzymiej wojny zwiększą szansy pokoju, lecz, gdyby wojna była gdziekolwiek wypowiedzianą i Włochy wciągnięte zostały do odegrania w niej roli, więcej jest niż prawdopodobnem, że ograniczałyby się wprost na polityce 1854 r. Publiczność tutejsza, która myśli i działa (pomijam tłum pospólstwa), podzieloną jest na dwie części; wielka większość nie przypuszcza, aby Rosya miała iść do Konstantynopola i stać się panią handlu wschodniego; mniejszość przeciwnie w następujący sposób rozumuje: „Co nas to obchodzi, że Rosya zajmie Konstantynopol i wyprze Turków do Azyi, co nas obchodzi, że Prusy usadowią się w Tryeście dozwoliwszy Austryi uciąć sobie tłusty kawał z prowincyj naddunajskich; Włochy nie są zbyt interesowane w sprawie wschodniej, aby czynny miały brać w niej udział. Rosya nie zagarnie nigdy handlu wschodniego na swoją wyłączną korzyść i znajdzie się miejsce dla wszystkich. Co się tyczy Tryestu, obojętnem nam jest czy go będą posiadać Prusy czy Austrya. Nie mamy się czego lękać Niemiec; jedynym naszym rzeczywistym nieprzyjacielem jest Francya. W tę więc stronę winniśmy wzrok nasz zwracać, i zwalczać politykę francuską. Przy tem szczególnie obstawać nam trzeba, aby się niemieszano w nasze wewnętrzne sprawy i przedewszystkiem bronić naszej jedności, reszta jest niczem dla nas.“ Takie jest owo mądre rozumowanie! Wielu jest ludzi we Włoszech, którzy przez bezrozumną nienawiść do papiestwa i przez niewytłomaczoną zawiść do Francyi do takich doszli wniosków logicznych.

Większa część dzienników doniosła onegdaj o stanowczem zerwaniu układów o koleje górno-włoskie; doniesienia te były mylne, wczoraj bowiem nadeszły wiadomości bardziej uspakajające i co chwila oczekują tu depeszy o podpisaniu ugody dodatkowej.

Zdaniem mojem wątpić nie można o ostatecznem zakończeniu tej długiej i nudnej sprawy; ugoda musi być zawotowaną, jest to dla Włoch kardynalnym interesem. Pewny prawie jestem, że gdyby Rothschild upierał się, Izba zatwierdziłaby bądź cobądź kontrakt Selli. Odrzucenie sprowadziłoby sytuacyę nieznośną i niebezpieczną. Czyż nie dla tej jedynej przyczyny lewica nie chciała obalić ministeryum Minghettego i korzystała z dość nieznaczącej kwestyi porządku dziennego, aby zaszachować członków consorteryi.

Nie zmienili oni zdania od głosowania w d. 18 marca i pragnąc ulepszyć warunki ugody na korzyść Włochów, byli gotowi czynić wszelkie usiłowania, aby bądź cobądź, i tak jak jest, została zawotowaną.

P. Uexkull poseł rosyjski w Kwirynale wyjechał za urlopem; będzie on obecnym uroczystościom i przyjęciu w Petersburgu książąt piemonckich.

Książęta wyjadą 9 lipca do Medyolanu i zatrzymają się tam do 18go. Ztamtąd udadzą się do Monachium, Drezna, Poznania, Królewca aż do granicy rosyjskiej, gdzie rozpocznie się podróż urzędowa aż do Petersburga. Ich pobyt w tem mieście trwać będzie przez dni dziesięć, w ciągu których odbędą się manewra, wycieczka do Kronsztadu, polowania i uroczystości wszelkiego rodzaju. Z Petersburga pojadą książęta do Moskwy, potem do Niższego Nowogrodu, aby tam być na dorocznym jarmarku. Z powrotem do Włoch przejeżdżać znów będą przez Moskwę i przez Warszawę. Być może, że wypadki staną na zawadzie tym pięknym projektom.

---

NPan postanowieniem z d. 11 czerwca r. b. uwolnił łaskawie hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na własną jego prośbę z posady marszałka krajowego w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem, wyrażając mu przy tej sposobności Najwyższe swe uznanie za jego patryotyczną działalność.

---

Sąd wyższy w Krakowie nadał opróżnioną posadę kancelisty w sądzie powiatowym w Zassowie Antoniemu Rynkałowskiemu, dotyczasowemu oficyałowi w sądzie w obwodowym w Tarnowie w drodze przeniesienia na tegoż własne żądanie.

---

**Wiedeń** 15 czerwca. Do *Pester Lloyda* piszą z Wiednia, iż fabrykacya dział Uchatiusa postępuje znowu bardzo szybko; połowa rur t. j. 500 sztuk o 9cio-centymetr. kalibrze (odpowiadające dawnym sześciufuntówkom) dla 13 pułków artyleryi polowej jest już gotowych i najpóźniej do końca roku bieżącego będzie całe uzbrojenie skończone. Zaraz potem rozpocznie się fabrykacya dział wałowych i oblężniczych. Dalej czytamy w rzeczonym dzienniku: „Uczniowie medycyny i farmacyi w uniwersytacie peszteńskim, którzy służą jako jednoroczni ochotnicy, żądali za pośrednictwem węgierskiego ministerstwa oświaty, aby ministerstwo wojny nie używało ich w szpitalach z tak wielkiem natężeniem, gdyż to szkodzi ich studyom. Ministerstwo oświaty popierało to żądanie, atoli ministerstwo wojny nie przychyliło się do niego, twierdząc, że w takim razie istota służby jednorocznej stałaby się illuzoryczną. Co do ochotników jednorocznych w piechocie, zaprowadzono jeszcze to obostrzenie, że jeżeli w pierwszem półroczu swej służby nie otrzymają przynajmniej stopnia kaprala, traktowani być mają na równi z innymi prostymi żołnierzami i używani do najzwyczajniejszej służby.“

— Dzienniki wiedeńskie wymyśliły i podniosły do wielkiego znaczenia pogłoskę, jakoby mianowany szefem sztabu głównego fmp. bar. Schönfeld złożyć miał Cesarzowi memoryał, w którym rozwija projekt zupełnej reformy administracyi wojskowej. *Polit. Corresp.* na podstawie informacyj zasięgniętych z najkompetentniejszego źródła, zaprzecza temu stanowczo i twierdzi, że fmp. Schönfeld żadnego nie wręczał NPanu memoryału, albowiem właśnie NPan objawił mu swoją wolę, aby w administracyi wojskowej nic nie zmieniał. Jakoż zaprzeczenie to zgadza się z treścią mowy, jaką nowy szef sztabu głównego miał 12go b. m. do korpusu oficerskiego tego sztabu. Podniósł on, że nie objął tak wysokiego urzędu na to, ażeby zmienić lub znieść istniejący porządek, lecz na to, ażeby wykończyć i uzupełnić dzieło tak świetnie rozpoczęte przez swego poprzednika. Jedynem życzeniem jego jest, ażeby tak cały korpus sztabowy, jakoteż pojedynczy członek tegoż korpusu, spełniał swe zadanie tak, iżby całość, t. j. armia i ojczyzna odniosły jak największe korzyści. Bar. Schönfeld podniósł przy końcu swego przemówienia, że wstąpi w ślady swych poprzedników Hessa, Ramminga i Johna, i że nie wymaga od swych podwładnych czczych słów, lecz czynów.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wspólnie z ministerstwem wyznań i oświecenia tudzież z ministerstwem sprawiedliwości rozporządzenie co do zawierania związków małżeńskich przez izraelitów zamieszkałych po za obrębem izraelickich gmin wyznaniowych. Rozporządzenie to zawiera następujące ważniejsze postanowienia: Izraelici mieszkający poza obrębem siedziby izraelickiej gminy wyznaniowej, mają w sprawach małżeńskich, jakoto: o zapowiedzi, o śluby tudzież o rozwody, zgłaszać się do gminy wyznaniowej, położonej najbliżej ich miejsca zamieszkania. Właściwa władza krajowa oznacza i ogłasza obręb działalności pewnej izraelickiej gminy wyznaniowej. Za zapowiedzi i śluby takich izraelitów mogą gminy wyznaniowe pobierać opłaty; wysokość tych opłat oznacza władza krajowa.

— Statystyczny oddział ministerstwa handlu ogłasza rezultat ruchu pocztowego w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej w r. 1875. W tym roku oddano na pocztach do przesyłki: 163,242,413 frankowanych, 6,033,650 niefrankowanych listów, 21,428.331 kart korespondencyjn., 19,783,522 druków, 5,577,875 próbek towarów i 26,254,907 listów wolnych od opłaty porta, razem 242,330,698 sztuk. W tej liczbie było 14.875,931 listów rekomendowanych. Prócz tego przewiozły poczty 4,192,214 pakietów zwyczajnych, ważących 15,401,074 kilogramów; 23,747.917 przesyłek pieniężnych w kwocie 4 004,438,247 złr.

— Odpowiedź prezesa ministrów p. Tiszy, udzielona na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego dnia 14 b. m., na znane interpelacye posła Iraniego w sprawie wschodniej, wniesione po części w pierwszych dniach miesiąca maja (przed konferencyą berlińską), po części przed kilku dniami (po katastrofie konstantynopolitańskiej), brzmi jak następuje:

„Szanowna Izbo! Poseł p. Daniel Iranii wystósował do mnie trzy interpelacye; wszystkie trzy odnoszą się do spraw wschodnich. Trzy zapytania te, których nie jeden szczegół może już pozbawiony jest interesu z powodu wypadków zaszłych od czasu ich wniesienia, pozostają w tak ścisłem z sobą związku, że wolno mi pewnie naraz odpowiedzieć na wszystkie trzy. *(Słuchajcie! słuchajcie!)*. Jedno z zapytań, powtarzające się we wszystkich trzech interpelacyach, a któremu przyznaję uprawnienie, jest takie: czy kroki i rozporządzenia austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w polityce wschodniej działy się z wiedzą i wolą rządu węgierskiego, czy wogóle rząd węgierski wywierał pod tym względem swój wpływ legalny? Na to, odnośnie do wszystkich trzech interpelacyj i odnośnie także do przyszłości pozwalam sobie odpowiedzieć, że rząd węgierski posiada świadomość obowiązków, jakie ustawy nasze nakładają nań pod tym względem, iż stosownie do tego rząd węgierski poczytuje sobie za obowiązek wywierać swój legalny pod tymże względem wpływ, i mogę dodać, że — jak to inaczej wcale być nie może — rząd doznawał od ministerstwa spraw zagranicznych wszelkiej uprzejmości. Co się tyczy więc tego pytania, mającego dla Węgier swoją doniosłość z stanowiska prawno-politycznego, mogę szanownego posła jak najzupełniej uspokoić: że wszystko, cokolwiek pod tym względem w myśl ustaw stać się powinno i stać może, stało się też rzeczywiście. Co się tyczy saméj istoty rzeczy i co do zmiany, jaka zaszła w Konstantynopolu, rzecz to naturalna, że dziś nie można przewidzieć całéj doniosłości i możliwych następstw téj zmiany, ani też, że tak powiem, wyprorokować ich; ale co do mnie, mogę powiedzieć, że to, co było pierwszem następstwem zmiany tamtejszéj, usprawiedliwia dotychczasowy kierunek węgiersko-austryackiéj *(sic)* polityki zagranicznéj, łącznie z objętym pytaniami szanownego posła zjazdem berlińskim, bo polityka ta nie miała innego celu nad ten, aby także przez uzyskanie wiadomych reform przyczynić się do przywrócenia pokoju. A wszakże sam władca Turcyi wstąpił na drogę reform. Co się tyczy atoli drugiego pytania, co uczyni kierownictwo spraw austro-węgierskich, i na co pod tym względem przyzwolił także rząd węgierski, mogę odpowiedzieć, czy wypadki w Konstantynopolu mogą zmienić i sposób postępowania i chwilę, w której ten lub ów sposób wystąpienia znajdzie zastosowanie, ale nie zmienią one i niezdolne zmienić głownego kierunku naszéj polityki zagranicznéj, który ona od samego początku miała na oku. Kierunek ten jest: w zgodności z drugiemi mocarstwami euopejskiemi, dążyć do tego, by pokój europejski pod żadnym warunkiem nie doznał zakłócenia. *(Oklaski)*. Proszę odpowiedź mą powziąć do wiadomości“.

Poseł Iranyi zabiera głos: nie chciałby wprawdzie dać pobudki do wyrażenia *votum* nieufności, prosi jednak, by Izba raczyła wziąć pod obrady odpowiedź ministra.

Izba jednak po krótkim przemówieniu p. Tiszy, sprzeciwiającego się wnioskowi interpelanta, uchwala powziąć odpowiedź tą poprostu do wiadomości.

## Rosya.

„Skutki przewrotu państwowego w Konstantynopolu“ — mówią *Moskowskija Wiedomosti* pod d. 29 maja (10 czerwca) — „dotykalnie dowodzą chwiejności związków, niebędących naturalnemi, lecz tylko stworzonemi sztucznie. Jedna intryga angielska i, jako jej następstwo — zmiana sułtana— wystarczyły, by harmonią, która się zdawała mieć trwałe podstawy, zepsuć i zachwiać związek troisty mający być rękojmią pokoju Europy. Jakkolwiek prasa wiedeńska stara się dowieść, że nowa liga, która się złoży z Francyi, Anglii, Prus, Austryi i Włoch, celem przeszkodzenia zaborczym zamiarom Rosyi na Wschodzie, ożywioną jest wyłącznie duchem pokoju, to my wiemy najlepiej jak oceniać podobne twierdzenia. Dwadzieścia trzy lat temu utrzymywano toż samo, gdy Anglia i Francya połączyły się dla obrony Turcyi, gdy wciągnęły do związku Sardynię i gdy Austrya przez nieprzyjazną dla Rosyi neutralność dopomogła zachodniej koalicyi. Lecz między 1853 a 1876 latami zachodzi wielka różnica; naonczas był to związek przeciwko Rosyi narodów europejskich, które wszystkie niesympatyzowały z nią najotwarciej, podejrzywając ją o szkodliwe zamiary, — dziś zaś jest liga rządów, intryga dyplomacyi, z któremi opinia ludów bynajmniej nie poczuwa się do solidarności, jak o tem przekonać się łatwo z samych czasopism angielskich, w których się tak często pojawiają opinie, wręcz przeciwne postępowaniu rządu“. Dalej moskiewska gazeta powiada: „Wiedeńska *Neue Freie Presse* nietylko trąbi na krucyatę przeciw Rosyi, lecz kategorycznie oświadcza, że nowa europejska liga, zawiązana w celach jaknajbardziej dla nas wrogich, już istnieje, i że brak jej tylko przyłączenia się Austryi, by Rosya znalazła się zupełnie izolowaną, a więc zmuszoną spełnić warunki, jakie Europa podyktować jej zechce“. „Jeżeliby to było prawdą — mówi w dalszym ciągu taż gazeta — to należałoby przyznać, że spisek przeciwko Rosyi uwieńczony został skutkiem zupełnym, bo chociaż, wedle naiwnego wyznania samejże *Neue Freie Presse*, hr. Andrassy nie jest ani Bismarkiem, ani Cavourem, cała przeszłość wszakże tego dyplomaty jest poręką, że go łatwo będzie pozyskać przeciwko Rosyi, jeżeli lidze europejskiej, aby zupełnie dojrzała, o to jedno tylko pozyskanie chodzi; hrabia Andrassy — niewątpimy — z radością przyłączy się do każdej kombinacyi, mającej na celu zadać cios rosyjskiej polityce i zachwiać potęgą Rosyi. Lecz szczęściem dla ogólnego pokoju świata — projekt wspomnionej ligi jest dotąd tylko fantastyczną kombinacyą, wytworzoną w umysłach angielskich dyplomatów i oddanej im partyi rusofobów. Anglia wie, że projekt taki znajdzie sympatyczny odgłos w pewnych politycznych kółkach, lecz od takich *pia desideria* do rzeczywistej koalicyi jeszcze daleko bardzo, i jeżeli Austrya już wita radośnie to, co jest jeszcze w dalekiej perspektywie, — wina to jest chyba... złego wzroku, przyjmującego optyczne złudzenie za prawdę“. „Ztem wszystkiem“, kończy wreszcie rosyjska gazeta, „chociaż liga, ogłaszana przez Wiedeńską *Nową Pressę* dziś jeszcze nieistnieje, to nieidzie zatem, by ona niepodobną była do urzeczywistnienia w niedalekiej przyszłości. Wstąpienie na tron Murada V, tak zręcznie urządzone przez Anglię — to tylko sposób pozbawienia Rosyi poważnego głosu w sprawach wschodnich. Wszystkim, nie wyłączając nawet i Anglii, bardzo dobrze wiadomo, że konstytucya turecka jest o tyle podobną do prawdy, o ile jest możebnem pogodzenie zasad dzikiego islamu z humanitarnemi zasadami chrześciaństwa. Lecz angielska dyplomacya niewaha się nędzne pozory wydawać za prawdę: i oto Turcy wychodzą z pod pióra tych którym, to jest potrzebne, jako naród najpohopniejszy w świecie do przyswojenia postępowej. zachodniej kultury, a Murad V, jako wielki reformator, powołany do wprowadzenia ottomańskiego państwa na nową drogę sławy i potęgi. Mistyfikacya staranna, a wszystko w celu usunięcia nieprzyjemnej przewagi Rosyi w sprawach Wschodu. Ale ten systemat złudzeń, ta prawdziwa *Comedy of errors* niechybnie sprowadzi bardzo ważne zamieszania, których jednak ostatni wyraz jeszcze niewiadomy — i austryacka prasa tryumfuje zawcześnie, bo: *rira bien, qui rira le dernier.*

— *St. Peterburskija Wiedomosti* pod d. 29 maja (10 czerwca) mówią: „Telgrafują nam z Londynu, że w gazecie *Times* 6 czerwca pojawił się artykuł wielce wojowniczego charakteru, na podstawie, że Wielka Brytania zdecydowaną jest niedozwolić Rosyi bezkarnie łamać traktat 1856 r. „Lecz taka decyzya gabinetu St-James“ — pospiesza dodać *Times*, by uspokoić zatrwożoną jej groźną wycieczką opinię publiczną — „taka decyzya niepowinna być skutkiem pogardy zasad sprawiedliwości i ludzkości. Rosya, jako obronicielka chrześcian na Wschodzie, powinna mieć tam swe znaczenie i podawać wskazówki Turcyi do koniecznych reform“. „Należy zwrócić uwagę“. mówi dalej petersburgska gazeta, „na szczególność słów powyższych *Timesa*, z których wypływa tak rażąca kontradykcya. jaką też zauważyć można między czynnościami gabinetu angielskiego a opinią publiczną Wielkiej Brytanii. Wojowniczy początek artykułu *Timesa* zupełni traci efekt przez grzeczne jego zakończenie. Z jednej strony dziennik głosi pogróżkę, że Anglia niepozwoli Rosyi łamać bazkarnie traktat 1856 r., z drugiej — konstatuje niewątpliwe prawa Rosyi po temu. Brak logiki w tym artykule bije w oczy, wskutek czego rzucona w nim groźba śmiech tylko wywołać jest zdolną. Anglia niepozwoli łamać traktatu 1856 r.! — Łamać to, co już nieistnieje, jest rzeczą dość trudną; a któż lepiej wie o tem nad Anglię, że traktat ów w znacznej części zniszczony jest przez wypadki, które nastąpiły po kampanii krymskiej, a mianowicie — przez konferencyę londyńską 1871 r., na której za zgodą pięciu mocarstw, scieśniające Rosyą warunki co do Czarnego morza (wprawdzie nie bez oporu Anglii) zniesionemi zostały. Więc Rosya zupełnie niema potrzeby prosić przywolenia Anglii na unieważnienie traktatu już nieistniejącego, zaś Anglia smieszyć tylko może, gdy mówi, że nieda pozwolenia, o które ją nikt nie prosi. Zapewne, iż angielscy politycy mogą utrzymywać, że traktat jeszcze trwa, bo tylko niektóre części jego zniesione. Lecz na to my odpowiemy, że ów traktat egzystuje tylko jurydycznie, a nie faktycznie i że unieważnione są nie pewne punkta, lecz kardynalne jego zasady: Mołdawia i Wołoszczyzna złączone w jedno państwo, tureckie wojska wyprowadzone z biełogrodzkiej twierdzy — mocarstwa, niewyłączając i Anglii, interweniują ustawicznie do spraw wewnętrznych Turcyi, i t. d. Cóż więc rzeczywiście pozostało z przesławnego paryskiego traktatu? Czego właściwie chce *Times* i czem się zaprząta Anglia? Nierozumiemy!“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 16 czerwca. Wczoraj w święto Bożego Ciała o godzinie 9ej zrana, jak zwykle, tysiące ludu zaległo rynek krakowski, aby towarzyszyć procesyi, która z kościoła katedralnego wyjść miała. Wojsko ustawione w szeregach, jeneralicya ze sztabem, ołtarze przybrane, a kompanie, cechy z chorągwiami ciągnęły w ulicę Grodzką, zgoła nikt nie przypuszczał, aby nie miała się odbyć procesya. Niebo było wprawdzie nieco zachmurzone, ale czas sprzyjał obchodowi. Nie było skwaru, nie piekło słońce, chłodny wietrzyk przewiewał. Nagle wojsko odchodzi, kompanie wracają, i dowiadujemy się, że nie będzie procesyi w mieście. X. Biskup odbył ją w kościele na Wawelu. Nie wiemy, jakie były powody, ale żałujemy wielce tego postanowienia. Jak zapamiętamy, niepewna pogoda nie wstrzymywała nigdy procesyi zamkowej; widzieliśmy nieraz tysiące parasoli rozciągniętych na rynku i postępujących za Najśw. Sakramentem i za celebrującem Duchowieństwem. Ale tym razem deszczu nie było wcale przez cały dzień, procesya odbyć się więc mogła przy najprzyjemniejszej aurze, a publiczność pobożna rozeszła się pod nader przykrem wrażeniem.

Na procesyę tę przybyła wielka liczba wiernych aż ze Szląska pruskiego koleją żelazną jeszcze dniem poprzednio. Po południu odbyła się procesya parafii Bożego Ciała na Kazimierzu.

— Jutro rano oczekiwany tu jest z Wiednia minister rolnictwa hr. Mansfeld, który ma zwiedzić stadniny rządowe w Galicyi i na Bukowinie.

— Na koszta obchodu „Wianków“ na Wiśle otrzymaliśmy od A. M. 11 c., od J. S. 20 c.

— Jutro nastąpi otwarcie Teatru letniego dość dawno nie graną na naszej scenie komedyą: *Śluby Panieńskie*. Dwa wejścia prowadzą do tego teatru, jedno od ulicy Lubicz, drugie od ulicy Krzyżowej. Ogród otaczający teatr, został przeistoczony, urządzono w nim ścieżki i siedzenia; jest restauracya i bufet. Gmach teatralny zdaje się łączyć dwa główne warunki, chłodu i bezpieczeństwa przed deszczem, bo nakryty jest płótnem pokostowanem. Sala i scena oświetlone gazem a dzwonki elektryczne zawiadamiać będą publiczność o rozpoczęciu aktów i zarazem spełniać wewnętrzną służbę. W sali mieszczą się loże, krzesła parterowe amfiteatralnie ustawione, tak iż widzowie wzajemnie przeszkadzać sobie nie będą, jak to się działo w zeszłym roku, krzesła balkonowe oraz parter dla stojących. Ceny tych miejsc, jak świadczy afisz, są nader umiarkowane. Scena ma te same rozmiary co w gmachu zimowym, a zatem mogą się na niej ukazywać wszystkie utwory tutejszego repertoaru. Nowa kurtyna i nowe dekoracye już od kilku dni ustawione. Przedstawienia odbywać się będą we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

— We środę po południu cieśla Jan Ciupka z Prądnika czerwonego, lat 30 liczący, żonaty i dzietny, spadł z dachu domu pod L. 76 przy ulicy S. Filipa na Kleparzu, z własnej nieostrożności, na podwórzec brukowany. Dr Rybczyński przybyły bezzwłocznie, mógł już tylko sprawdzić śmierć.

— We środę przed północą Wawrzyniec Wilkosz, służący oficerski, czekając na swego pana w oknie 2go piętra przy ulicy Szlak, zdrzymnął się i spadł na chodnik. Ciężko i niebezpiecznie uszkodzonego umieszczono w lazarecie wojskowym.

— Onegdaj z nakazu Prokuratoryi skonfiskowała policya broszurę p. n.: „List otwarty do Polaków przez Franciszka Hubera.“ (Autor ma być Węgrem).

— Wczoraj wieczorem o 9ej wylano z 3go piętra domu pod L. 64 przy ulicy Grodzkiej jakiś płyn, którym splamiono odzież dwóch osób przechodzących.

— We środę rano urzędnik policyjny w dworcu kolei p. Meyer przytrzymał jakiegoś człowieka licho ubranego, ktory przybył w wagonie 1ej klasy pociągu wiedeńskiego i miał przy sobie znaczne pieniądze w monecie austryackiej i pruskiej. Nie posiadał on żadnej legitymacyi a twierdził, że się zwie Piotr Bobakin, ma lat 24, urodził się w Warszawie i był czeladnikiem szewskim w Piotrkowie u szewca Gąsowskiego, że przeszedłszy granicę pruską, przybywa tu z Katowic i ma zamiar dostać się do Nowego Jorku. Aresztowany będąc, usiłował uciec, lecz go ujęto. Sprawdzono telegraficzną drogą, że ani on, ani szewc Gąsowski nie są znani w Piotrkowie. Zatrzymano go zatem w celu dalszego śledztwa.

— Na Zwierzyńcu powstał d. 13 b. m. po południu ogień w domu Michała Dudka. Właśnie w pobliżu znajdował się patrol żandarmeryi, tudzież przybył z oddziałem wojska kapitan p. Cely z 40go pułku bar. Rupprechta i znaczną część domu uratowali. Szkoda wynosi około 900 złr. Dom był zabezpieczony na 700 złr. Ogień miał powstać z komina, który był pęknięty.

— Minister obrony krajowej udzielił wachmistrzowi i komendantowi żandarmeryi powiatowej w Krakowie Teodorowi Rudzińskiemu i Fryderykowi Gschwonderowi w Wieliczce, oraz naczelnikowi posterunku żandarmeryi w Mogile, Franciszkowi Kołomaźnikowi i żandarmowi Kapcowi w Krakowie pochwałę za odznaczenie się w niesieniu pomocy podczas wylewu Wisły w lutym r. b.

— W dzienniku naszym z d. 27 maja 1875 r. podaliśmy opis trąby obrzędowej górników wielickich, którą w r. 1874 zaginioną, znaleziono teraz w Wiedniu w zbiorach Rothschilda. Dla tego przypomnimy opis tej pamiątki. Jest to róg bawoli okuty srebrnemi obręczami, a dźwiga go srebrny Herkules. Na skówce wyryty rok 1534, orzeł Jagielloński, wąż Sforzów, oraz herby Bonarowa i Ogończyk, co świadczy, iż pochodzi on z czasów rządów Zygmunta Starego i Bony, a jest darem żupnika Seweryna Bonara, kasztelana sądeckiego i żony jego z domu Kościeleckiej, Ogończykiem pieczętującej się. Róg wielicki był opisany w „Przewodniku dla zwiedzających Wieliczkę“ Łepkowskiego (1860), w kalendarzu krakowskim Wildta z r. 1860 z drzeworytem; znajduje się nadto w Albun fotograficznem Beyera z wystawy starożytności w Krakowie, w Muzeum wileńskiem w pięknej akwarelli, w czasopismie wiedeńskiem *Mittheilungen* z r. 1873. W tym samym numerze *Czasu* donieśliśmy, że mimo, iż w jesieni 1873 r. pisaliśmy już, jak i inne dzienniki krajowe o zaginięciu rogu wielickiego, nikt jednak o to się nie troszczył z urzędu; dopiero prof. Łepkowski zgłosił się do zmarłego właśnie temi dniami Adama Gorczyńskiego, konserwatora w dawnych obwodach Bocheńskim i Wadowickim i nakłonił go do przekonania się naocznie, czy róg istotnie zniknął, oraz aby poczynił stosowne z tego powodu kroki. P. Gorczyński przekonawszy się, że rogu nie ma w Wieliczce, zgłosił się do Komisyi centralnej konserwatorskiej w Wiedniu i żądał oprócz dochodzenia także, aby śledzono w zbiorach prywatnych zagubionego rogu.

— **Wiedeń** 15 czerwca.

*(T. K.)* Dziś pomimo niepewnej pogody, odbyła się tu bez deszczu ogromna liczbą i okazałością procesya Bożego Ciała. Duchowieństwo, wszyscy dygnitarze i Cesarz z całym dworem uczestniczyli jej od początku do końca. Cesarz przez pięć godzin, od wpół do siódmej do wpół do jedenastej ciągle szedł z odkrytą głową w największy upał, wśród tysięcy świateł, śpiewów i muzyki. Wspomnienie przeszłorocznej procesyi, którą przerwał ulewny deszcz, niszcząc całą jej zewnętrzną wystawność, nie wstrzymało dziś ani duchowieństwa, ani dworu, ani nadzwyczaj licznie zgromadzonej ludności.

— *Gazeta Narodowa* ze środy skonfiskowaną została za artykuł w Kronice o ś. p. Teofilu Wiśniowskim.

— W lasach pod Brodami przytrzymali temi dniami żandarmi, jak donosi *Gaz. Lwowska*, Nazarego Kundla i Mikołaja Szuniewicza z Brodów, z trzema końmi skradzionemi. Śledztwo spiesznie zarządzone pozwoliło uwięzić ich wspólników Chaima Wunscha karczmarza, Abrahama Pasternaka, handlarza koni kradzionych i Mojżesza Finkensteina, tem samem rzemiosłem trudniącego się. Znaleziono przy nich wytrychy, sznur zakonniczy, skaplerz, kilka kluczy, skrwawioną koszulę i nóż ze śladami krwi. Zamordowali oni przy podziale łupów jednego z swych towarzyszów Józefa Wojtkowa. Należał do ich bandy Józef Taworowski, oskarżony o rabunek i morderstwo a zbiegły z więzienia w Krzemieńcu. Opryszki te rabowali, rozbijali i mordowali przy sposobności po obu stronach granicy a szczególniej trudnili się kradzieżą koni.

— **Kołomyja** 14 czerwca.

Wczoraj było miasto nasze widownią nadzwyczajnego zjawiska. Około godziny 4ej po południu czarne chmury zaciągnęły całe niebo od strony wschodniej i wschodnio-południowej, a na tem tle ciemnem odznaczało się kilka chmur podłużnych, białych, z których dwie w kształcie wyciągniętej ręki, a jedna w kształcie podłużnego, nieco pochylonego i na kilka stóp szerokiego słupa, zwieszała się ku ziemi. W kilka chwil potem ów słup biały zaczął obracać się szybko i rozchodzić po krawędziach, jakby dym, aż nareszcie utworzyła się trąba powietrzna w kształcie dwu końcami stykających się stożków i wnet potem wzniósł się jakoby dym pożaru od ziemi pod obłoki, tak iż w mieście uderzono na alarm. Był to jednak częścią proch ziemny, a częścią kurz powstający z pogruchotanych domów. Trąba bowiem wyrwawszy kilka drzew z korzeniami, zerwała oraz dachy z sześciu podobno domów, a stajnię jedną zupełnie rozwaliła. Gonty i belki grubości dziesięciu cali i więcej, znaleść było potem można w znacznej od miejsca katastrofy odległości. Mówią, że i ludzi kilkoro uniosła burza w powietrze. W pół godziny potem lunął deszcz tak nawalny, że w dolnej części rynku utworzyło się jezioro na trzy stopy głębokie. Podobno i w Woskrzesińcach i Jabłonowie trąba powietrzna podobne szkody zrządziła.

— **Z pod Jarosławia** 12 czerwca.

*(L. S.)* Temi dniami wysłał urząd podatkowy z Jarosławia sekwestratora za zaległe podatki z lat 1873, 1874 i 1875 na wsi okoliczne. Rozpoczęto od gminy W........ Dwa dni wozami zwożą do naczelnika gminy fanty, jakoto: kożuchy, gunie, płótno bielić się mające, siekiery i t. p., ba nawet przywieziono całą skrzynię z odzieżą, widać właściciel nie chciał dać klucza.

Czy możnaby spytać: jestże to pora do sekwestracyi? Po nieurodzaju zeszłorocznym, po klęsce tak dotkliwej teraźniejszej (wymarzło żyto a jarzyny nie wiele obiecują), w czasie, gdy jeszcze nie ma zarobku żadnego, na tak zwanym przednowku, czy gogodziło się za tyle lat zadawnionego podatku zesyłać sekwestracyę? Nie lepszą byłaby sposobność w jesieni? gdyż i najbiedniejszy, bo takich sekwestracya dotyka, przecież mógłby co zebrać, aby podatek zaspokoić? Ale widać, że w biórze urzędów niewiedzą, co to przednowek u włościanina. Otóż ja powiem, jest to życie o trawie, czasem nawet kroplą mleka niezlanej. W biednej naszej okolicy prawie wszędzie widzieć to się daje, o czem się przekonać osobiście byłoby najlepszym środkiem, wstrzymanie egzekucyi usprawiedliwiającym.

— W d. 13 b. m. odbyły się w Warszawie wśród słoty i nielicznego udziału publiczności drugie wyścigi konne. Pierwszą nagrodę Towarzystwa 500 rs. wygrała klacz gniada „Warszawa“; drugą połowę składek i przepadków klacz gniada „Pokusa“, obie będące własnością Spółki warszawskiej. Nagrodę głównego Zarządu stad rządowych w kwocie 500 rs. wygrał ogier gniady ks. R. E. Sanguszki „Pretendent“. Nagrodę głównego Zarządu stad rządowych (ogólną) w kwocie 1000 rs. wygrała klacz gniada ks. R. E. Sanguszki „Fantaska“. Nagrodę miasta Warszawy *(Hurdle race)* 600 rs., wygrał „Le Fat“, ogier skarogniady hr. Niroda, drugą w kwocie 100 rs. ogier kasztanowaty ks. M. Obolenskiego „Prim“. Wyścig ten nie obył się bez wypadków, jak zwykle wyścigi z przeszkodami. W biegu tym brał udział wałach gniady p. Dobrogosta „Swindler“. Przy przesadzaniu pierwszej przeszkody jeździec p. Bradel omal nie spadł, dzięki jednak swej zręczności i przytomności umysłu zdołał się utrzymać. Przy trzeciej jednak przeszkodzie p. Bradel spadł i potłukł się, szczęściem nie bardzo szkodliwie, „Swindler“ zaś nie wstrzymał się w pędzie i przeskoczył samopas ostatnią przeszkodę.

— Jezioro Konstancyjskie ciągle przybiera, a jak donoszą z Friedrichshaven z 14go b. m., grobla tameczna zamkowa zalana i woda dostała się do dolnych części miasta, gdzie na 8 stóp piwnice zalała. Żegluga parowa na jeziorze przerwana, oraz pociągi kolei żelaznej z Ravensburga. Rzeki Ren i Nekar wzbierają; dolina Nekaru pod wodą.

— W Monachium otwartą została d. 14 b. m. wystawa sztuk i rzemiosł.

— Były dyrektor Towarzystwa zabezpieczeń od szkód elementarnych, Reach, który skazany był na trzy lata więzienia w procesie bardzo długo toczącym się i bronił się nietylko przez adwokatów ale i w broszurach, zniknął we środę z Wiednia. Gdy żądanie jego o unieważnienie procesu odrzuconem zostało i dotąd pozostawiony na wolnej stopie, miał już zacząć odsiadywać karę, uszedł z hotelu, lubo go policya miała na oku i pilnować kazała.

— W Düren w prowincyi Nadreńskiej, gdy zwalono mury pewnego budynku, znaleziono nyżę zamurowaną, a w niej skielety kobiety i dziecka, prawdopodobnie żywcem zamurowanych. Na ziemi stał jeszcze garnek i leżała łyżka. Zbrodnia ta nie może sięgać bardzo odległych czasów, gdyż odzież na zwłokach była jeszcze dość dobrze zachowaną.

— W cyrku Salamońskiego w Hamburgu zdarzył się d. 11 b. m. wypadek, że koń jeden, który już od niejakiego czasu okazywał narowy, mając przeskoczyć zaporę, rzucił się nagle w bok i przeskoczył poręcze, oddzielające publiczność od areny, przez co zabił na miejscu 15-letniego chłopca, kopnąwszy go w głowę, a dwom innym osobom przetrącił, jednej rękę, drugiej obojczyk. Rodzicom zabitego chłopca zapłacił Salamoński 2000 marek, żeby go nie pozywali.

— Codzień przybywa choć jeden opis śmierci Abdula Azisa, a rzecz osobliwa, że dotąd choćby dwóch z sobą zgodnych nie było, prócz pod tym jednym względem iż wszystkie głoszą, że Sułtan sam sobie żyły rąk otworzył nożyczkami. Ostatnia wersya w liście do paryskiego *Temps* powiada, że obecnymi byli śmierci Sułtana wezwani przez jego domowników lekarze europejscy, należący do poselstw zagranicznych, lecz przybyli już za późno, aby ocalić konającego. Otóż w protokóle urzędownie podpisanym przez 19 lekarzy, niebyło wcale wzmianki, aby którykolwiek widział Sułtana przed jego śmiercią; owszem wszyscy podpisani zeznali, że gdy przybyli, ciało było już zakryte prześcieradłem i już zimne, choć jeszcze nie stężałe; a zatem żaden z tych lekarzy nie był wezwany do rannego Sułtana.

**Teatr letni.** Jutro w sobotę dnia 17 czerwca, komedya w 5ciu aktach wierszem hr. Aleks. Fredry: *Śluby panieńskie.* Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 14 czerwca pochmurno, chwilami drobny deszcz; termometr od 14·6 doszedł do 25·5 C. D. 15 pochmurno; termometr od 14·9 doszedł do 20·5 C. Barometr prawie bez ruchu; dnia 16 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 740·7 milimetrów; termometru 14·4 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 17 czerwca: Śgo Adolfa biskupa.

## Sprawy sądowe.

W Kołomyi odbył się d. 10 b. m. ciekawy proces prasowy. Oskarżony był niejaki Michał Biłous (nie poseł), właściciel drukarni i redaktor osławionego pisma ludowego *Rada russkà*, o to — jak się domyślać można ze sprawozdania *Słowa* — że rozszerzał broszurę, po polsku i moskiewsku drukowaną

niby w Wilnie r. 1874 p. n. „Odpowiedź na wydaną za granicą broszurę: O prześladowaniu rzymsko- i grecko-katolickiego kościoła przez szyzmatyków“. Ta „Odpowiedź“ była drukowaną w fejletonach *Słowa*. Oskarżony tłumaczył się, że jakiś Orest Audykowski, słuchacz uniwersytetu wiedeńskiego, otrzymawszy z Chełma 500 egzemplarzy tej broszury, a nie wiedząc co z niemi zrobić, posłał je do p. Biłousa, który znowu nie wiedząc co z nią zrobić i nieznając adresu Audykowskiego, zaczął ją sprzedawać po pięć centów. Ponieważ broszura — powiada sprawozdanie *Słowa* — drukowaną była w języku polskim i moskiewskim, hegemoni Polonii kołomyjskiej, pp. burmistrz Zadembski, marszałek pow. p. Jasiński i starosta p. Kuczyński kupili sobie po egzemplarzu, a nie rozróżniając między historyą a teraźniejszością, postarali się o konfiskatę broszury. Przy rewizyi p. Biłous oddał nie sprzedane egzemplarze i wytoczono mu proces za rozszerzanie broszury, podburzającej przeciw szlachcie i duchowieństwu i przeciw obrządkom rzymsko- i greckokatolickiemu; tudzież za to, że przed wydaniem broszury nie złożył dwóch przepisanych egzemplarzy władzy rządowej“.

Ciekawą jest mowa p. prokuratora, p. Lażańskiego, którą tu podajemy według sprawozdania *Słowa*. Najpierw przyznał ważność prasy tak peryodycznej jak i nieperyodycznej, wykazał wpływ jej zbawienny jak i szkodliwy, wtedy mianowicie, gdy jednych przeciw drugim podżega. Przystępując do sprawy prokurator oświadczył, że autorem „wydanej za granicą“ broszury, na którą odpowiada broszura inkryminowana, jest p. Młocki, znany jako mąż prawy i wielce poważany. Pisał on prawdę, podczas gdy zarzuty „Odpowiedzi“ są niesprawiedliwe. Inkryminowaną broszurę dlatego przysłano do Kołomyi, że Kołomyjskie jest klinem, graniczącym z Moskwą, Bukowiną i węgierską Słowiańszczyzną, dlatego więc łatwo ztamtąd szerzyć szyzmę. W Kołomyi uformowało się gniazdo prawosławia, zkąd się jad dalej szerzy. Poza naszemi plecami rozwija się agitacya, dążąca do zaburzenia stosunków społecznych. Tą inkryminowaną broszurą karmi się młodzież i lud poczciwy. Mówi ona o wyuzdanej szlachcie; o zakazie dzwonienia w cerkwiach prawosławnych; o budowaniu cerkwi prawosławnych jedynie przy brudnych żydowskich bożnicach; o zamykaniu cerkwi i o wypuszczaniu ich żydom w arędę. Wszystko to nieprawda, bo sami żydzi byliby na to nieprzystali. Broszura ta jest wydaną jedynie dla agitowania przeciw szlachcie i narodowości polskiej, przeciw duchowieństwu rzymsko- i grecko-katolickiemu, albowiem sprzedawano ją tylko po 5 centów, mimo że ma ośm arkuszy druku. Broszura ta nie jest ani w Wilnie ani gdzieindziej drukowaną, gdyż sama posyłka do Kołomyi wyniosłaby tyle, ileby ze sprzedania całego nakładu otrzymać można. (P. Biłous oświadczył, że za transport jej zapłacił 10 do 12 złr.; p. red. *G. N.*). Przeznaczoną jest ona dla włościan, którą to klasę najłatwiej sfanatyzować można. Niema dowodu na to, że broszurę we Wilnie wydrukowano, a na tytule położono Wilno, ponieważ cała broszura zawiera propagandę przeciw duchowieństwu, szlachcie i żydom. *Słowa* dlatego nie konfiskowano, że prześlepiono; zresztą jeśli jednego złoczyńcę przepuszczono, to jeszcze ztąd nie wynika, aby drugiego także przepuszczano. Jest to baterya, wymierzona ku rozbiciu wszelkich stosunków społecznych. Jeżeli przysiężni uwolnią obżałowanego, to on jeszcze więcej będzie rozszerzał takież nauki.

Żaden adwokat kołomyjski nie chciał podjąć się obrony p. Biłousa, nawet obaj Rusini, (z których jeden „popowicz“, p. Dembicki, jak dodaje *Słowo*) odmówili; dano mu obrońcę z urzędu, p. Trachtenberga, żyda. Ława przysięgłych składała się z 6 żydów, p. Bogdanowicza i 5 mieszczan kołomyjskich. Na 1 pytanie: czy obżałowany jest winien, że rozszerzał broszurę p. n. „Odpowiedź“ podburzającą przeciw duchowieństwu łacińskiemu i unickiemu, tudzież przeciw narodowości polskiej i szlachcie? — było 7 głosów „tak“ a 5 „nie“, a zatem brakował jeden głos do kondemnaty. Na 2 pytanie: czy winien jest, że nie przedłożył starostwu obowiązkowych egzemplarzy? — odpowiedziano jednogłośnie „tak“ — w skutek czego z uwzględnieniem wielu okoliczności łagodzących skazany został na grzywnę w kwocie 10 złr. (*Gaz. Narod*).

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Wiadomości

*z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej* o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15go i 16go czerwca.

Jako w uroczyste święto Bożego Ciała, nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki, tak na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Jak spodziewać się było można po wczorajszym uroczystym dniu Bożego Ciała, targ dzisiejszy na Kleparzu tak pod względem dowozu zboża, jako też i obrotu był bardzo słaby, do którego i nieobecność kupców pruskich przyczyniła się. Ceny z tego powodu nietylko że były chwiejne, ale nawet cokolwiek spadły. Pięknego suchego ziarna, coraz mniej na targ dowożą, pośledniejsze zaś nie bardzo chętnie bywa zakupywane. Owies podniósł się w cenie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·— do 11·90 złr., czerwoną od 10·25 do 12·—, białą od 10·50 do 12·15; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 10·— do 10·40; podolskie od 9·75 do 10·—, jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 10·25 do 10·95; na paszę od 9·75 do 10·20; owies za 100 kilogramów od 12·— do 12·90; groch od 11·— do 15·—; fasolę od 9·50 do 13·50, kukurudzę od 8·— do 8·50, jagły od 13·— do 13·50.

**Wiedeń** dnia 14 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4314, zabitych wieprzów 153, jagniąt 472, żywych owiec 3010.

Cielęta płacono żywe od 50 do 53 złr., zabite wieprze od 54 do 60 złr., jagnięta za parę od 5 do 12 złr., owce żywe wszystkie dla eksportu zakupiono po 50 do 54 złr., żywą nierogaciznę od 36 do 62 złr., za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz,*
*Caffé Stirbök.*

*Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go czerwca.*

HOTEL pod ROŻĄ: Władysław hr. Wodzicki z Niedźwiedzia, Wiktor Bajer z Kongresówki, Juliusz Bajer wł. dóbr z Kongresówki, Adolf Szyc wł. dóbr z Kongresówki, Władysław Elteilein wł. dóbr z Kongresówki, Zenobia Giermy z Kongresówki, Kazimierz Skorupka z familią z Kongresówki, M. Jastrzębski wł. d. z Kongresówki, St. Zakrzeński z Kongresówki, J. Dunin ob. z Kongresówki, L. Lewen Kohn kupiec z Platnic.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Ems** 14 czerwca. Cesarz Wilhelm przybył tu o 10ej rano i powitany był przez cesarza Rosyjskiego w dworcu kolei najserdeczniej.

**Kissingen** 15 czerwca. Książę Bismark przybył tu wczoraj wieczór o godz. 9¼.

**Paryż** 13 czerwca. Dziś w komisyi budżetowej ks. Decazes zapytany o ogólne położenie, podał naprzód szczegóły kroków z powodu wypadku w Salonice zarządzonych i o wysłaniu eskadry. Z przedstawień ministra okazuje się, jak mówi ajencya Havasa, że wypadki wschodnie nie wymagały większego rozwinięcia sił morskich i nowych uzbrojeń. Dalej wyjaśnił minister rokowania tyczące się zajść w Bośni i Hercegowinie i rzekł: „Całość państwa Ottomańskiego i polepszenie *status quo* jednogłośnem są życzeniem wszystkich mocarstw. Francya przystąpiła do tej polityki. Jeśli mogły zachodzić różnice co do środków użyć się mających, takowe nigdy nie dotykały samejże kwestyi. Francya nie wzięła inicyatywy, nawet udział jej nie był szczególniej gorliwy. Jeżeli chwilami czuła się być powołaną do wpływania w duchu pojednawczym, czyniła to tylko wśród okoliczności. które położenia jej nie mogły kompromitować, gdyż dzieło wewnętrznej restauracyi jest głównem staraniem Francyi“.

**Paryż** 13 czerwca. W ciągu dzisiejszych rozpraw w komisyi budżetowej kilku członków uderzyło na personale dyplomatyczne, lecz minister spraw zagranicznych bronił reprezentantów Francyi za granicą.

**Paryż** 14 czerwca. W. ks. Michał Rosyjski będzie jutro na przeglądzie wojska, który corocznie odbywa się przed prezydentem Mac-Mahonem. W. książę wyjeżdża wieczorem dziś do Niemiec. — *Le Temps* mówi, że ministrowie odbywają dziś u Dufaura naradę. Podaliby się do dymisyi, jeźliby z powodu kandydatury Buffeta do senatu, którą oni odrzucają, miało przyjść do różnicy zdań między gabinetem a Mac-Mahonem.

**Wersal** 14 czerwca. Senat uchwalił projekt ustawy upoważniającej rząd do ograniczenia bicia monety srebrnej albo zawieszenia bicia; poczem odroczył się senat do piątku.

**Paryż** 14 czerwca. Tutejsze poselstwo tureckie zaprzecza pogłoskom o śmierci sułtanki matki (Valide) i syna Abdula Aziza, Jusufa Izzedina.

**Bruksella** 14 czerwca. Nigdzie nie została zeszłej nocy naruszoną spokojność. Dziś wieczór obawiają się w Bruxelli i Antwerpii ponowienia zamieszek. W Virten zaszły bitki. *Indép. belge* utrzymuje, że minister Malou wyraził burmistrzowi brukselskiemu podziękowanie za środki przedsiębrane do utrzymania porządku.

**Bruksella** 14 czerwca. Wzburzenie trwa ciągle, wszelako nie jest już tak groźnem, jak wczoraj. Wszystkie zakłady katolickie są strzeżone. Bandy przebiegają hałaśliwie ulicami i wytłukły okna w instytucie S. Ludwika. Kilka osób znów aresztowano. Żandarmerya odbywa patrole po mieście. W Antwerpii trwa niepokój również. Tłumy ludu ciągną po mieście, wołając: „precz Malou!“ Zakłady katolickie i klasztory są strzeżone przez policyę i gwardyę narodową. W budynku dziennika katolickiego *Handelsblad* wybito okna, również w instytucie S. Norberta. Żandarmerya dała ognia i raniła kilka osób, oraz aresztowano pewną liczbę ludzi. W Gandawie zaszły takież same niepokoje, uderzono tam na zakłady katolickie. Cała policya była na nogach. W Liège panuje zupełna spokojność.

**Londyn** 14 czerwca. *Times* ogłasza pismo „naczelnego ajenta Rpltej Kubańskiej“ w Nowym Jorku, które z powodu pogłosek o zamiarze wypuszczenia w obieg pożyczki hiszpańskiej zabezpieczonej na cłach wyspy Kuby, ostrzega bankierów przed podpisywaniem się na tę pożyczkę, gdyż Kuba pragnie wybić się na niepodległość i nie uzna tej pożyczki.

**Rzym** 13 czerwca. Podczas obrad Izby nad stanowczym budżetem dochodów na r. 1876 nadmienił Minghetti, że cyfry budżetu przedłożonego przez teraźniejszego ministra skarbu stwierdzają preliminarz przez niego ułożony i że sam minister znalazł je umiarkowanemi, powiększywszy je jeszcze o 5 milionów. Minister Depretis stwierdził, że preliminarze Minghettego faktycznie były uzasadnione i umiarkowane; ale opierały się na przypuszczeniu, że pozostałości w nadwyżce dochodów dadzą się użyć, i że nie wypadnie czynić nowych wydatków, które się już okazały potrzebnemi.

**Rzym** 14 czerwca. Correnti wrócił tu po zawarciu z Rothschildem umowy, która ma być w piątek przedłożoną Izbie a w poniedziałek rozpoczną się nad nią obrady.

**Dubrownik** 14 czerwca. (*Pr.*) Fzm. bar. Rodich udaje się pojutrze z głównym sztabem swoim z Zadaru do południowej Dalmacyi; a jak słychać, mają się znów prowadzić układy z przywódzcami powstania i podjęte na nowo rokowania rozpoczęte dawniej w Sutorynie. Wassa efendi, komisarz pacyfikacyjny turecki na Hercegowinę, ogłosiwszy w poniedziałek dekret zawieszenia broni i amnestyi, wydał nową odezwę, w której oświadcza, iż nowy rząd turecki utrzymuje w swej mocy wszystkie koncesye przyrzeczone powstańcom i wychodźcom oraz reformy przyznane Bośni i Hercegowinie. W ten sposób reformy objęte notą hr. Andrassego zostają formalnie (?) uznane przez Portę. Między wychodźcami wybuchł tyfus głodowy.

**Belgrad** 13 czerwca. Z powodu częstego naruszania granicy rząd wysłał dziś dwóch komisarzy do Widdynia dla porozumienia się z tamecznym paszą i przedsiębrania stanowczych kroków.

**Belgrad** 14 czerwca. W. wezyr odpowiedział na pismo księcia Milana i wyraził sympatye swe dla Serbii, której autonomii i przywilejów nigdy nie zaniedbywał uznawać, a przyznaje, że naruszenie granic z obu stron się wydarzało. Wyznaczy on osobnego delegata, który z delegatem serbskim porozumie się w celu wstrzymania nadal naruszenia granicy obustronnej. Pismo wezyra jest bardzo uprzejme i pojednawcze.

**Peszt** 14 czerwca. *Pester Correspondenz* donosi z Konstantynopola, że pierwotny projekt konstytucyi Midhata paszy opiewa: 1) Państwo tureckie jako takie nie wyznaje żadnej religii, ale uznaje wszystkie wyznania, opiekuje się niemi i udziela im wsparcia; 2) Każda narodowość i każde wyznanie ma przyznane sobie prawo wolnego wykonywania obrzędów religijnych pod właściwą głową kościelną i zawiaduje niezawiśle swoim majątkiem kościelnym; 3) Sułtan pozostaje kalifem, głową religii Muzułmanów i głową państwa; 4) Sułtan używa pełnych praw zwierzchniczych i rozstrzyga w rzeczach pokoju i wojny. Wszelako przeciw aktom samowoli sułtańskiej może reprezentacya ludu protestować; 5) Reprezentacya ludu składa się z wolno-wybranych deputowanych poszczególnych obwodów. Wybór opiera się na pewnym, ze względu na pożądany trwały charakter konserwatywny Izby, wyżej oznaczonym *census*; 6) Wszyscy poddani państwa Tureckiego bez różnicy wyznania i narodowości, posiadają czynne i bierne prawo wyborcze; 7) Izba deputowanych rozbiera skargi na nadużycia administracyi wszystkich prowincyj, aby ukrócić uchybienia i wyłączyć możebne wdawanie się obcych państw; 8) Izba ma prawo przeciw bezprawnym aktom Sułtana założyć protest; 9) Izba układa corocznie budżet państwa i listę cywilną; 10) Sułtan mianuje ministrów, a są oni odpowiedzialni przed reprezentacyą ludu; 11) Izba nie ma prawa inicyatywy pod względem polityki, wszelako służy jej prawo kontroli; 12) Wszyscy poddani państwa Tureckiego bez różnicy wyznań i narodowości równi są w obliczu prawa i używają równych praw oraz podlegają równym obowiązkom; 13) Wszystkie urzędy i godności tak w służbie cywilnej jak wojskowej państwa są zarówno przystępne wszystkim poddanym. 14) Każdy oskarżony musi w ciągu 24 godzin być stawionym przed właściwego sędziego; 15) Do spraw kryminalnych zaprowadzone będą sądy przysięgłych; przysięgli wybierani będą z pośród ludności bez różnicy wiary i narodowości; 16) Zaprowadzoną będzie wolność druku. którą określi ustawa specyalna; 17) Rada stanu zostaje zachowaną i członków jej mianuje Sułtan na wniosek Rady ministrów; 18) Rada stanu powierzone ma sobie wypracowanie projektów ustawodawczych; 19) Sułtan mianuje wszystkich urzędników państwa na wniosek ministrów; każdy urzędnik odpowiedzialnym jest za swoje czynności.

**Konstantynopol** 13go czerwca. W. wezyr przesłał telegrafem komisarzom Porty w Bośni i Hercegowinie następującą instrukcyę: W dawniejszym moim telegramie doniosłem JWPanu o amnestyi, którą N. Sułtan Murad V udzielił powstańcom Bośni i Hercegowiny, tudzież o krokach mających ze względu na nich być zarządzonemi z nakazu Monarchy. Jeśli telegram ten nadmienia o reformach świeżo przez rząd zarządzonych, to dla tego, iż takowe przyznane już zostały ludowi w Bośni i Hercegowinie, i ponieważ komisye reformy już otrzymały polecenie wykonania ich całkowicie, a to na podstawie poleceń przesłanych na ręce ich przewodniczących. Dodajcie jeszcze do proklamacyi, której ogłoszenie macie sobie polecone, że reformy te utrzymane zostają w zupełnej swej całości. Samo się rozumie z siebie, że JWPan w ciągu sześciotygodniowego terminu, który przyznany został powstańcom dla poddania się i powrotu do domowych ognisk, niczego tile zaniedbasz, aby zapewnić im używanie dobrodziejstw przyznanych im przez rząd cesarski. Komisya musi bezwłocznie i w sposób bardzo czynny zająć się wykonaniem reform, i to zgodnie z instrukcyami i pełnomocnictwem, jakie posiada. Władze lokalne wysłuchają chętnie próśb im przedkładanych i skarg usprawiedliwionych, które podniesione były ze strony takich delegatów, jakich wyznaczyli ci, co się poddać postanowili, iżby rząd mógł powziąść o nich wiadomość.

**Konstantynopol** 13go czerwca. Wicekról Egipski jutro ma tu przybyć. Książęta Rumuński i Serbski zawiadomili Portę telegrafem, iż wyślą reprezentantów swoich na akt uroczystej inwestytury Murada V. Serdar pasza wyjechał do Bułgaryi.

**Washington** 14 czerwca. Kandydat republikański na prezydenta, Blaine, jest już na drodze wyzdrowienia. Zawiadomił on o tem konwent w Cincinnati osobiście; na zebraniu więc tem kandydatura Blaina przyjdzie naprzód pod rozbiór, następnie kandydatura Bristowa, potem Murtona a wreszcie Conklinga. — Wiadomości z Mexyku powtarzają, że powstańcy pobici zostali na głowę pod Queretaro.

Cesarz Wilhelm stanął we środę w Ems i tam powitany był przez cara Aleksandra. Kanclerz niemiecki nie pojechał do Ems, lecz do Kissingen. D. 18 b. m. car Aleksander jedzie do Jugenheim w Hesyi i zabawi tam na zamku Heiligenberg do 6go lipca, poczem wraca do Petersburga; ks. Gorczakow ma również wrócić razem z Carem, nie mogąc tym razem przepędzić lata w kąpielach. Cesarz Rosyjski wracając ma się spotkać w Czechach z cesarzem Franciszkiem Józefem, co nawet zapowiadają dzienniki półurzędowe, poczem uda się drogą na Warszawę. O powrocie zaś kanclerza rosyjskiego pisze *Nord* jakoby w telegramie z Berlina: „Ks. Gorczakow i wszyscy urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, którzy się znajdują przy osobie Cesarza Aleksandra, towarzyszą J. C. Mości do Jugenheim, gdzie Cesarz zabawić ma dwa tygodnie. Jest rzeczą prawdopodobną, że wobec ciągle trudnego (*gravité*) położenia na Wschodzie, ks. Gorczakow wróci z Cesarzem do Petersburga.“ Arcyks. Albrecht bawiący w Belgii, ma z powrotem wstąpić do Jugenheim i widzieć się z Carem.

*Provinzional Corresp.* traktuje sprawę wschodnią z powodu podroży cesarza Wilhelma do Ems i utrzymuje, że utrwalenie przymierza jest rękojmią pokoju i że w stanowczej chwili wykaże się zgodność Niemiec i Rosyi.

Że względu na sprawę wschodnią dyrekcya telegrafów okólnikiem do urzędów telegraficznych w Dalmacyi i Czarnogórze poleciła nie przyjmować ani przesyłać telegramów tajnem pismem cyfrowanych.

*Sonntags Ztg* dowiaduje się, że przywódzcy powstańców bośniackich i hercegowińskich odmówili zawieszenia broni na sześć tygodni, dodając, że nie ufają Sułtanowi.

Podajemy powyżej według *Pester Corresp.* projekt konstytucyi tureckiej przygotowany przez Midhata paszę, a który z wielkiem ubolewaniem liberałów całej Europy nie został przyjęty, a wraz z nieprzyjęciem jego spełzła na niczem nadzieja powołania Midhata na w. wezyra. Projekt ten raczej kwalifikowałby go do czubków, niż na posadę wezyrowską, nie dla tego, aby odznaczał się jaką niezwykłością, ale że był wiernie odbitym z szablonu znanego powszechnie a uważanego za ideał mądrości politycznej. Platonowi poczytano za wielki dowód mądrości, iż napisał model organizacyi państwa, ale dziś po tylu wzorach lada kto potrafi ułożyć zasady abstrakcyjne w kilkanaście paragrafów. Nie warto się zaiste zastanawiać nad takiem dziełem, ale że wyszło ono z rąk Turka a przynajmniej pod jego firmą, wniosek z tego taki wynika, że ów Turek uważany za perłę swego narodu, jest ideologiem, ale nie mężem stanu a najmniej administratorem. Nic bowiem łatwiejszego, jak podciągnąć pod jeden strychulec najróżnorodniejsze żywioły religijne, narodowe, społeczne, intelektualne i nazwać to państwem, jak wciskać w ramy konstytucyi interesa najsprzeczniejsze i w walce z sobą żyjące, i nazwać to organizacyą. Dość zresztą przytoczyć jeden paragraf, który przyznaje zgromadzeniu prawodawczemu prawo protestacyi przeciw samowoli Sułtana, ale władzę wykonawczą zostawia całkowicie Sułtanowi. Przypuszczamy jednak, że konstytucya ta była napisaną dla Europy i jest po prostu komedyą. Na prawdę bowiem nie znamy dotąd żadnej reformy w Turcyi prócz zwołania delegatów, którym ma być przedłożony budżet. Zachodzi tylko pytanie, jak się rozmówią między sobą delegaci różnej narodowości — chyba jak w Wiedniu — chłopi serbscy i bośniaccy będą milczeć, gdy begowie mówić będą po turecku w interesie własnym.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Bruksella** 15 czerwca. Noc przeszła spokojnie. Porządek wszędzie przywrócony. Sądzą jednak, iż manifestacye ludu ponowią się dziś wieczór.

**Bruksella** 16go czerwca. Przybył tu arcyks. Albrecht i przyjmowany był przez króla i królewicza. Odezwa burmistrza wyraża ubolewanie z powodu naruszenia spokojności, oraz stałe wyraża postanowienie zapobieżenia ponownym zamieszkom wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządać może.

**Paryż** 15 czerwca. Wiadomość podana wczoraj w niektórych dziennikach o możebnej dymisyi gabinetu z powodu różnicy zdań co do kandydatury Buffeta do senatu, jest zaprzeczoną, bo nigdy nie było z powodu wyboru jutrzejszego do senatu mowy o kryzys ministeryalnéj.

**Londyn** 16 czerwca. Wczoraj wieczór w Izbie wyższej oświadczył lord Derby, że Anglia, Austrya i Francya obowiązane są traktatem paryskim z r. 1856 do poręczenia niepodległości i całości państwa Tureckiego. Derby przytacza artykuł 2gi pomienionego traktatu i dalej nadmienia, ze Izba nie będzie wymagała, aby rozpoczynać rozprawy nad przypuszczeniami okoliczności, wśród jakich uważać należy rękojmie za obowiązujące kontrahentów. Prawo interwencyi mocarstw istnieje; pewne okoliczności wkładają obowiązek interweniowania; takowe mogłyby być określone dopiero za nadejściem przypadku odnośnego. Serbia i Rumunia są z pewnością objęte rękojmiami. Traktat paryski nie obowiązuje żadnego państwa podpisanego na traktacie co do interwencyi między Turcyą a krajami hołdowniczemi, lecz tylko poręcza nietykalność granic Turcyi wobec napadów z zewnątrz.

**Konstantynopol** 15 czerwca. Komisarze cesarscy wysłani do Saloniki powrócą tu znów jutro. Wyrok sądu wojennego zapadnie tutaj.

**Konstantynopol** 16 czerwca. Minister wojny Hussein Avni pasza i minister spraw zagranicznych Raszyd pasza zamordowani a minister marynarki Kaiserli pasza raniony.

**Konstantynopol** 16 czerwca. O zamordowaniu ministrów słychać, że ministrowie byli zeszłéj nocy u Midhata paszy, gdzie zebrali się na naradę, gdy jakiś oficer niedawno usunięty wtargnął do sali, zastrzelił ministrów wojny i spraw zagranicznych a ministra marynarki ciężko ranił; prócz powyższych zginęli także jeden adjutant wielkiego wezyra i jeden sługa Midhata paszy. Morderca został ujęty. Zbrodnię jego przypisują zemście.

**Konstantynopol** 16 czerwca. Morderca ministrów zowie się Hassan i jest Czerkiesem. Awansował on niedawno na majora adjutanta z przeznaczeniem do armii bagdadzkiej, został jednak aresztowany, gdyż szukał pozoru dla wstrzymania się z wyjazdem a wczoraj został wypuszczony na wolność. Udał się on do domu wiejskiego ministra wojny, gdzie dowiedział się, że tenże przebywa u Midhata paszy na radzie, udał się tam przeto, wtargnął bez przeszkody do sali obrad, gdyż straże mniemały, że jest jeszcze adjutantem, dobył rewolweru i położył trupem Husseina Avni paszę, a podczas, gdy inni obecni chcieli go pochwycić, Raszyd pasza, służący Midhata paszy i jeden żołnierz zostali zabici a minister marynarki i jeden służący ranieni. Morderca został ujęty.

**Nowy Jork** 14 czerwca. Konwent w Cincinnati zebrał się dzisiaj i ukonstytuował się tymczasowo, poczem odroczył się do jutra. Komitet organizacyjny kanwentu wybrał Edwarda Macphersona z Filadelfii stałym prezesem konwentu.

**Kursa.** Wiedeń 15 czerwca, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 66 55 — Renta srebrna 67 95 — Losy z r. 1860 109 75 — Akcye Banku Narod. 841. — Akcye kredytowe 144·50 — Londyn 121 20 — Srebro 103 15 — Napoleony 9 65— — Lombardy 81·75. Losy z r. 1864 130— — Akcye kolei Karola Ludwika 196·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 119 50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 102·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 31·50 Anglo Bank 71 —. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—. — Losy premiowe węgierskie 71·—. —

Usposobienie giełdy: bardzo mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

**Kurs pieniędzy i papierów publ.** (notowany przez Izbę handlową krakowską). Kraków 16 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papier. rosyjski (za 1 sztukę) | 1 56 | 1 58 |
| Rubel srebr. okrągłowy „ 1 „ | 1 60 | 1 70 |
| Talar pruski „ 1 „ | 0 — | 0 |
| Frank niemiecki „ 1 „ | 0 58½ | 0 59½ |
| Dukat holenderski wartny „ 1 „ | 5 64 | 5 73 |
| Dukat austryacki „ 1 „ | 5 66 | 5 74 |
| Napoleondor „ 1 „ | 9 55 | 9 70 |
| Półimperyał „ 1 „ | 9 70 | 0 — |
| 20-to markówka niem. wartne „ 1 „ | 11 80 | 12 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 1 02 | 1 04 |
| Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł. | 101 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.) | 90 | — — |
| Oblig. indemn. gal. ( „ „ „ ) | 85 75 | 87 25 |
| 4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) | 78 50 | 80 50 |
| 5% list. zast. T. kr. z. | 86 — | 87 50 |
| 6% list. hip. bn. hip. | 87 50 | 89 — |
| 6% list. dl. g. z. wło. | 93 50 | 95 — |
| 5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 4% list. zast g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 91 — | 92 — |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 91 50 | 92 50 |
| 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 99 — | 100 50 |
| Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%) | — — | 87 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 96 75 | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 92 35 | 93 35 |
| 4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.) | 81 50 | 83 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 196 — | 199 — |
| „ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 | 119 — | 122 — |
| „ ban. hipot. we Lwowie „ 200 | 226 — | 231 — |
| „ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł. | — — | 62 — |

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 14 50 | 16 70 |
| Losy m. Stanisławowa | 17 50 | 19 — |
| **Wiedeń 14 Czerwca** | | |
| 5% jedn. dług pańs. bank. | 66 50 | 66 60 |
| 5 „ „ „ „ srebr. | 69 35 | 69 50 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 101 — | 102 — |
| „ „ „ czeskie | 100 — | — — |
| „ „ „ węgierskie | 75 — | 75 50 |
| „ „ „ galicyjskie | 86 20 | 86 50 |
| „ „ „ bukowińskie | 86 — | 86 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 73 75 | 74 25 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 98 — | 98 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 97 30 | 97 50 |
| 4 „ galicyjskie | 78 — | — — |
| 5 „ „ | 86 — | 87 — |
| 5 „ gal. zakł. kred. włośc. | 94 50 | 95 50 |
| 6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18 | 90 — | 92 — |
| 7 „ „ „ „ „ 20 | 100 — | 101 — |
| 6 „ „ „ „ „ 36 | 90 — | 91 — |
| 5½ sr. „ „ „ „ 36 | 93 — | — — |
| 5 „ węgierskie listy | — — | 83 50 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 103 50 | 104 — |
| 5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach | 85 — | 88 25 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 138 75 | 139 25 |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 88 — | 88 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 245 — | 247 — |
| „ „ „ 1854 | 106 75 | 107 25 |
| „ „ „ 1860 | 109 80 | 110 20 |
| ⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 | 118 50 | 119 50 |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 130 50 | 131 — |
| „ prem. pożyczki węg. | 71 25 | 71 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente | 19 — | 20 — |
| „ Kredytowe | 160 50 | 161 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 95 50 | 96 — |
| „ księcia Salm | 39 — | 39 50 |
| „ „ Palfy | 29 50 | 29 75 |
| „ „ Klary | 29 — | 29 25 |
| „ hr. St. Genois | 29 — | 30 — |
| „ miasta Budy | — — | — — |
| „ księcia Windischgraetz | 22 75 | 23 50 |
| „ hr. Waldstein | 23 — | 23 50 |
| „ hr. Keglevich | 13 — | 13 50 |
| „ Rudolfa | 13 50 | 14 — |
| „ tureckie 400 frank. | 20 — | 20 50 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 839 — | 841 — |
| Zakładu kredytowego | 146 — | 146 10 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 349 — | 350 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1850 | 1855 |
| „ rządowej fr. s. | 269 — | 270 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 145 — | 145 50 |
| „ Południowej | 83 — | 83 25 |
| „ Galicyjskiej | 196 50 | 197 — |
| „ Czerniowieckiej | 120 — | 121 — |
| „ Albrechta | 43 50 | 44 50 |
| „ węg. półn.-wschod. | 102 — | 1 2 50 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 107 50 | 107 — |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 103 — | 103 50 |
| „ Koszycko-Bogumił. | 90 — | 91 — |
| „ Siedmiogrodzkiej | 90 — | 91 — |
| „ Cisańskiej | 196 50 | 197 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 33 50 | 34 50 |
| „ austryack. półn.-zach. | 130 — | 131 — |
| „ Franciszka Józefa | 132 — | 133 — |
| Banku anglo-austryackiego | 70 60 | 70 80 |
| Zakładu Kredytowego węg. | 124 50 | 124 75 |
| Banku franko-austryackiego | 13 50 | 14 — |
| „ franko-węgierskiego | 35 50 | 35 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | 56 50 | 57 50 |
| „ galicyjsk. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 84 50 | 85 50 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 67 — | 67 50 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 151 50 | 152 — |
| Emissya z r. 1867 | 142 — | 143 — |
| „ południowa St. 500 fr. | 111 30 | 111 60 |
| Bony 1875—1876 6% | — — | — — |
| „ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | — — | 100 25 |
| „ „ 100 złr. w. a. | 95 — | 95 5 |
| „ „ w srbr. 5% | 104 45 | 104 50 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| 5% w srebrze | — — | — — |
| „ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 | 97 50 | 98 — |
| Emissya II. | 94 50 | 95 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 77 25 | 77 75 |
| Emissya z r. 1867 | 76 50 | 77 50 |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 62 50 | 63 — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł. | 77 75 | 78 25 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. | — — | 75 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — | — |
| „ dukat na wagę | 5 75 | 5 77 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 9 62 | 9 64 |
| Suwereny angielskie | 12 08 | 12 12 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 103 15 | 103 25 |
| Srebro, kupony | — — | — — |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | — — | — — |
| **Lwów 15 czerw** | | |
| Dukat holenderski | 5 58 | 5 68 |
| „ cesarski | 5 67 | 5 77 |
| Półimperyał rosyjski | 9 7 | 9 90 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 60 | 1 70 |
| „ papierowy | 1 57 | 1 59 |
| Talar pruski | 0 — | 0 — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 86 — | 86 80 |
| „ „ „ „ „ 4% | 78 75 | 79 75 |
| „ „ Banku hipotecz. | 87 80 | 88 60 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 85 90 | 86 75 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 195 — | 197 — |
| „ „ lwowsko-czern. | 119 50 | 121 50 |
| „ banku hipotecz. gal. | 227 — | 230 — |
| **Warszawa 13 czer.** | rub. kop. | rub. kop |
| Listy zastawne 1 seryi | 96 45 | 97 75 |
| „ „ 2 „ | 98 70 | 99 — |
| kupon | 190 | — — |
| „ „ nowe | 92 85 | 93 15 |
| kupon | 237½ | — — |
| „ likwidacyjne | 81 95 | 82 30 |
| kupon | 0 012½ | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — — | — — |
| „ bydgoska | 72 — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 208 — | 211 — |
| „ „ „ 1866 „ | 202 — | 206 — |

## Księgarnia katolicka
## Dra Władysł. Miłkowskiego
**w Krakowie,**
*ulica S. Anny, róg Jagiellońskiéj,*
otrzymała na skład i poleca
**Wykład ofiary mszy świętej przez W. O. Marcina z Kochemu,** kapucyna. Str. 383 w 8ce. Cena złr. 1 c. 20. (1414-1-3)

## Doniesienie kąpielowe.

Panowie! czas kąpielowy!
Kto chce być czerstwy i zdrowy,
Niech nad Wisłę zajrzeć raczy,
A nowego coś zobaczy; —
Szczególniéj u brzegu tego,
Gdzie łazienki Wójcickiego! —
Tam bywają Sandeczanie —
Przemyślanie — Tarnowianie —
I przejezdni Poznańczanie,
Chwalą tę kąpiel mospanie, —
Kiedy jadą z zagranicy,
Do Szczawnicy, lub Krynicy!
Ba! i z krakowskiéj młodzieży,
Niejeden ochoczo bieży —
By się zkąpał jak należy,
Bo tem siły swe odświeży! . . .
Lecz Panowie poważniejsi,
Jakoś — niby — oszczędniejsi! . . .
Rzadko kiedy uczęszczają —
Czy się febry obawiają?! . .
Nielękajcie się Panowie —
Z Wisłą płynie samo zdrowie!
Choć nurkuje kto najgłębiéj,
To się jeszcze nie zaziębi! —
Woda ciepła — gdyby grzana —
Dobra nawet dla Sułtana . . . .
Gdyby tylko u nas bywał,
Pewnieby po Wiśle pływał!
(Ale on Wschodnim zwyczajem,
Bawi się swoim serajem) —
Więc zapraszam wszystkich Panów —
Bez różnicy wieku — stanów —
Odwiedzajcie dnia każdego,
Wszystkim szczerze życzącego,
Waszego sługę wiernego,
Imć Franciszka Wójcickiego!!! —

Kraków d. 16 Czerwca 1876 r. (1587)

## Podziękowanie.

Wielmożnemu i czcigodnemu Doktorowi **Izydorowi Schöngutowi** w Bochni, uważam za święty obowiązek złożyć publiczne podziękowanie za Jego tak troskliwą, zapobiegliwą i gorliwą pracę i bezinteresowną pomoc, jakiéj udzielał przez 14 tygodni z narażeniem własnego zdrowia méj najukochańszéj córce, dzisiaj dzięki jego wysokiéj nauce i staraniom, doprowadzonéj do zupełnego zdrowia z ciężkiéj i uporczywéj choroby

Przyjmij przeto Wny Doktorze serdeczne podziękowanie; dobroć i uczynność Twoja zacny Mężu, pozostanie wiecznie w pamięci mojéj i córek moich, wraz z którémi wyrażam najszczersze życzenia. (1588)

Oby Bóg błogosławił Cię wraz z Twą zacną familią na każdym kroku Twego życia!

Bochnia dnia 15 Czerwca 1876 r.

Antonina Telesznicka.

## Poszukuje się ucznia do cukierni

na prowincyi. — Wiadomość przy ul. Floryańskiéj w cukierni *W. Knowiakowskiego.* (1581-1-3)

Asystent farmacyi, życzący roku bieżącego uczęszczać na kursa farmaceutyczne, obejmie posadę sustentanta z zaczęciem roku szkolnego w któréjkolwiek aptece we Lwowie lub Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Alksander Lewkiewicz apteka w Horodence. (1568 1-3)

## Do wydzierżawienia wieś

o godzinę od stacyi kolei żelaznéj odległa, 600 morgów pszenicznéj gleby, dobre budynki, wygodny dom mieszkalny, sad, park. — Bliższa wiadomość pod lit. **H. M.** p. r. Lwów. (1578-1-3)

Podpisany poleca Wielebnemu duchowieństwu, klasztorom, gminom itp. itp. **KOTARY KOŚCIELNE** z dobréj, trwałéj materyi, malowane farbą olejną z wolnej ręki (bez patronów) i wykonane artystycznie co do *wspaniałości farb jak obrazy na szkle malowane. Kotary kościelne, bez obrazu, wzoru adamaszkowego i kobierowego za metr kwadr. 6 złr.* **kotary kościelne z jedną figurą, rozetą i bordurą** 1 metr kwadr. złr. 18; do 2 metrów kwadr. 26 złr.; do 3 metrów kw. 30 złr.; do 4 metrów kwadr. 33 złr.; do 5 metrów kwadr. 39 złr.; wyżej 5 metrów kwadrat. za metr złr. 7 cnt. 80. **Kotary kościelne z kilkoma figurami, rezetą i bordurą** 1 metr kwadr. 20 złr.; do 2 metrów kwadr. 30 złr.; do 3 metrów kwadr. 36 złr.; do 4 metrów kwadr. 40 złr.; do 5 metrów kwadr. 43 złr; wyżej 5 metrów kwadr. za metr złr. 9 cnt. 60. Kotary mogą być do każdego stylu kościelnego zastósowane. Przy zamówieniach wypada koniecznie podać wielkość okien w wiedeńskich calach lub centimetrach, jak niemniej, czy okno ma formę łuku lub czy jest czworoboczne; w pierwszym razie należy łuk ściśle odmierzyć. Małe kotary jako wzory są na żądanie do usługi. Czas dostawy 4—6 tygodni. (1501-1-3)

**JAN HEINDL,**
Zakład artystyczny dla robót kościelnych w Wiedniu, Stephansplatz Nr. 7 im Fürsterzbischöflichen Palais.

## Do cukierni J. K. Knowiakowskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj, **potrzebny jest praktykant** 14—15 lat liczący, który skończył 1 klassę Realną lub Gimnazyalną. — Zamiejscowy ma pierwszeństwo. (1589-1-2)

**Pewien dom hamburski poszukuje ajentów, którzy przy małem zatrudnieniu bardzo dobry zarobek znajdą. Zechcą się jednak tylko tacy zgłosić, którzy mają rozległą znajomość po wsiach. Oferty znacz. A. 476 przyjmuje ekspedycya ogłoszeń A. Steiner w Hamburgu.** (1582-1-3)

Nakładem i drukiem księgarni
**JANA A. PELARA**
w Rzeszowie
wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: Piąte poprawne wydanie *Cybulskiego W.*, Rejestra ekonomiczne na pięknym papierze w trwałej oprawie, Cena . . . . . . 2 złr. 50 cnt.

W tejże księgarni są do nabycia:
a) Dzienniki najmu robocizny większe i mniejsze.
b) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu.
c) Raporta tygodniowe.
d) Raporta dzienne. (1608-2-4)
e) Raporta lasowe.
f) Raporta czynności gospodarczej.

W tych dniach wyjdą z pod prasy:
**Rejestra lasowe,**
IIIcie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag.

Dalej poleca wyż wymieniona księgarnia po znacznie zniżonych cenach:
*Biernackiego*, Dokładny praktyczny ogrodnik, w miesięcznych zatrudnieniach przedstawiony. 8. 480 stronic. Zamiast 5 złr. teraz . . . . . . . . 2 złr.
*Łyskowskiego*, Gospodarz, w 4 częściach t. j. Rolnictwo. — Hodowanie i choroby koni, bydła i owiec. — Ogrodnictwo. Pszczelnictwo, oraz rozmaitości gospodarskie. Zamiast 90 cnt. teraz 35 cnt.

## Faeton lekki

jest do sprzedania u lakiernika RAUSCHA na Kleparzu pod Nr. 121. (1490-4-6)

## Do wynajęcia od 1 Lipca

**piętro** składające się z 7 pokoi, przedpokoju i kuchni, mogące być także podzielone na dwa mieszkania, przy ulicy Kopernika w ogrodzie dawniéj Aleksandrowéj. (1583-2-3)

**Sirop du Dr FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**
Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.
W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*. (549-15-)

*Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.*

## Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ. Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

**MONDOLLOT SYN,**
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego. (431-9-10)

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et C. — Bd St-Denis, 26.

W Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (947-8-)

## Dobra Jankówka

mila od Wieliczki, położona przy gościńcu do Dobczyc, około 240 morgów obszaru obejmująca, z lasem i propinacyą, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu, lub listownie przez pocztę w Wieliczce. (1580-1 3)

Starszy pruski praktyczny i rzetelny

## urzędnik gospodarczy,

posiadający język niemiecki i polski tudzież znajomość buchalteryi, katolik, żonaty z małą rodziną który służył we większych dobrach w Prusiech i dawniej sam posiadał mały mająteczek, poszukuje pod skromnemi warunkami samodzielnej posady lub też pod kierunkiem samego właściciela. Na żądanie żona jego mogłaby objąć gospodarstwo mleczne i bydło, a przyjęcie posady może zaraz nastąpić. Bliższa wiadomość na opłatne listy pod adresem **A. B.** poste restante **Ratibor Pr. Schlesien.** (1574-1-3)

**Kilka tysięcy cetnarów dobrego, prawdziwego**

## spodium,

których dostawa punktualnie rozpoczętą być może, poszukuje się **do zakupna** *za gotówkę.* (1528 1-3)

Łaskawe najtaniéj podane oferty przyjmują zn. acz. E. Q. 106 *Haasenstein & Vogler w Pradze.*

# DYREKCYA
## Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
*„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“*
## ulica S. Jana L. 305

zawiadamia strony interesowane, że od 1 Stycznia do 12 Czerwca 1876 r.

| | | |
|---|---|---|
| 1) Wniesiono do kasy Towarzystwa na rachunek bieżący przez różne strony jako oszczędność, na 6% i 7% ogólną sumę . . . | złr. 263,072 | c. — |
| Zwrócono stronom z rachunku bieżącego czyli z książeczek wkładkowych . . . . . . | „ 90,108 | „ — |
| Pozostaje ogółem . . . . . . | „ 172,964 | „ — |
| 2) Złożono na udziały przez Członków Towarzystwa . . . . . | „ 224,141 | „ 44 |
| Powrócono udziałów Członkom Towarzystwa . . . . . | „ 28,745 | „ 52 |
| Pozostaje przeto na udziałach wszystkiego . . . . . | „ 195,395 | „ 92 |
| 3) Wypożyczono na weksle Członkom Towarzystwa . . . . . | „ 556,696 | „ 25 |
| Spłacono na weksle . . . . . | „ 166,730 | „ 81 |
| Pozostaje reszty u Członków Towarzystwa na wekslach . . | „ 389,965 | „ 44 |
| 4) Procentu pobrano od udzielonych pożyczek . . . . . | „ 23,770 | „ 29 |
| Wypłacono procentu z książeczek wkładkowych od złożonych i podniesionych sum ze stopą 6 i 7% . . . . . | „ 7,460 | „ 52 |
| 5) Fundusz dywidendy za rok 1875 czyni . . . . . | „ 11.593 | „ 18 |
| Wypłacono Członkom Towarzystwa z takowego . . . . . | „ 7,043 | „ 53 |
| 6) Fundusz rezerwowy czyli zapasowy wynosi . . . . . | „ 11,767 | „ 28 |
| 7) Stan gotówki z dniem dzisiejszym wynosi . . . . . | „ 600 | „ 61 |

Cały więc obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od 1 Stycznia do 12 Czerwca 1876 r. wynosi Złr. w. austr **Dwa miliony sto pięćdziesiąt tysięcy pięćdziesiąt cztery, centów siedmdziesiąt dziewięć** (zł. w. a. 2,150,054 centów 79).

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich sum na oszczędność do kasy Towarzystwa tak przez Członków, jakoteż i przez obce osoby do niego nie należące lokowanych, oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. — Wkładki do złr. w. a. pięćset zwracają się natychmiast bez żadnego wypowiedzenia. (1612-2-2)

Kraków dnia 12 Czerwca 1876 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* — Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* — Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

## Komisya kontrolująca Towarzystwa Zaliczkowego

stan kasy oraz weksli i rachunek bieżący, w dniu dzisiejszym sprawdziła i znalazła wszystko zgodne i w należytym porządku.

Kraków dnia 12 Czerwca 1876 r.

*Dr. Jonatan Warschauer, Maryan Dworski, Konstanty Wiszniowski.*

## ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (122-21-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk, — we Lwowie w aptece p. Mkolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.
☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais.

## PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE

rue de Seine, 31 w Paryżu.
Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a niezawodnéj skuteczności, **przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka itd.**
3 franki pudełko, ze 100 pereł złożone, w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka;* w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Gallego* i *Mrozowskiego;* w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego;* (430-10-20)

## ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, **którzy zalecają** je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

(429-17-)

**HEMOROIDY** uśmierza się w dni kilka i leczy przez użycie PIGUŁEK i POMADY Dra A. LEBEL, który przyjmuje chorych, w Paryżu 113, ulica Lafayette. Przeczytać MONOGRAFIĄ HEMOROIDÓW, 20 wydanie, 1 tom in 8o, 4 franki. (699-14-26)

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

## Ja Wilhelmina Rix



ogłaszam niniejszym publicznie, że jako wdowa ś. p. DRA A. RIXA od 16 lat JEDYNĄ i WYŁĄCZNĄ jestem fabrykantką prawdziwéj i niesfałszowanéj ORYGINALNEJ PASTY POMPADOUR, gdyż ja tylko sama znam tajemnicę przyrządzania. Ogłaszając więc niniejszem, że wymieniona PASTA POMPADOUR odtąd tylko w MOIM MIESZKANIU w WIEDNIU. STADT ADLERGASSE L. 12 PRAWDZIWĄ jest do nabycia, OSTRZEGAM przed jej nabyciem u kogokolwiek innego, gdyż obecnie niemam ani składu, ani filii a wszystkie dawniejsze składy z powodu zaszłych FAŁSZERSTW ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ PASTĄ zwana, zawsze swój skutek wywrze; rezultat tej NIEZRÓWNANEJ PASTY DO TWARZY jest nad wszelkie spodziewanie i jedynym PORĘCZONYM środkiem celem usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, piegów, plam wątrobianych, tłustości zaskórnych. Poręczenie jest tak PEWNE, że w razie NIESKUTKOWANIA ZWRACA SIĘ PIENIĄDZE. ROZSYŁKA ZA ZALICZKĄ.

Słoik tej doskonałej PASTY wraz z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 cnt.
PODZIĘKOWANIA NIE BĘDĄ OGŁASZANE. (421-5-6)

**Dawna, najlepiéj uznana i największa**

## Fabryka mebli żelaznych
Reichard & Comp. w WIEDNIU, III. Marxergasse 17,
**i w Wrocławiu pod firmą: „Wiener Eisenmöbel-Fabrik“**
*Bahnhofstrasse 22 i 24,* (691-14-15)

wyrabia **tylko trwałe** *w ogniu hartowane* **towary** z **najlepszych** materyałów.
Może w **najkrótszym czasie największe** zamówienia wykonać.
**Jako najzaufańsza i najpunktualniejsza** fabryka znana od wielu lat!



**Zarówno staranne wykonanie** także na **najmniejsze** zamówienie.
**Nowe illustrowane cenniki** darmo i opłatnie!
**Stałe znacznie zniżone ceny!**
**Odprzedający** *otrzymują odpowiednią* **zniżkę!**

*Szczególniejszą uwagę zwracamy na tytułową stronnicę naszego cennika.*

## Żywot Ś. Franciszka z Assyżu
założyciela trzech zakonów
przez *O. Prokopa* Kapucyna,
dwa tomy w ósemce większéj, stronnic 470 i 488,
## Ś. Germany Pasterki
dla ludu wiejskiego, przez tegoż autora.

Ponieważ Żywot Ś. Franciszka z Assyżu wyszły w roku 1863, wyjęty z dawnych kronik Zakonu Braci mniejszych, z powodu, iż poprzedzony jest przedmową O. Prokopa Kapucyna, mylnie poczytany bywał jakoby przez niego napisany, przeto zawiadamia się Szanowną Publiczność, że dzieło teraz ogłoszone jest zupełnie innem dziełem, nierównie obszerniejszem, a oryginalnie opracowanem przez autora ze źródeł najpoważniejszych. Nabyć można tych Żywotów w zakrystyi Sióstr Felicyanek na Smoleńsku i przy ulicy Mikołajskiéj L. 441; we Lwowie w Zakładzie Ś. Heleny przy ulicy Sakramenckiéj. (1506-3-4)

**Technik** poszukuje zaraz zatrudnienia lub odpowiedniej posady w tym zawodzie. — Oferty uprasza pod adresem: *A. F.* Kraków. Ul. Sławkowska l. 286 III piętro. (1515-3-3)

## Sklep z mieszkaniem

na handel bławatny lub korzenny w **Bielsku** w samym Rynku, jest zaraz do wydzierżawienia. — Bliższych warunków udzieli *Stanisław A. Gandour* w Biały p. Bielsku. (1564-2-3)

**Mechanik** znający także praktycznie wszelkie roboty kowalskie i ślusarskie poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą w większych dobrach przy parowéj młockarni, lub posady przy jakiéjś fabryce. Osoby interesowane raczą się zgłosić pod lit. *A. B.* poste rest. Ciężkowice powiat Grybów. (1513-3-4)

W WIEDNIU
*Ringstrasse, Schottenring Nr. 3*
## Hôtel de France
Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny. (1083-16-50)

## Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-33-)

**B. Politzer,**
*c. k. dostawca nadworny,*
**Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.**

**PAPIER FAYARD & BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (548 13-)

## PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-11-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

**W**obec zamierzonego podwyższenia podatku od Nafty, okazuje się potrzeba naradzenia się nad krokami, jakie poczynić wypada dla ratowania naszego przemysłu; celem tym niżéj podpisani mają zaszczyt **zaprosić Galicyjskich producentów Nafty na zebranie w Jaśle na dzień 22 czerwca b. r. o godzinie 3 po południu.** (1607-2-2)

*Karol Rogawski.*
*Ignacy Łukaszewicz.*
*Władysław Fibich.*

## ☞ Różnemi drogami Bóg szczęście zsyła. ☜

Biuro podpisanego ma oddane w komis od znanego z rzetelności i renomowanego domu bankierskiego pod firmą: **„Eduard Fürst Neffe Breisach & C. w Wiedniu“** wszelkiego rodzaju **losy państwowe** oraz **Galicyjskie obligacye indemnizacyjne,** które mogą być w tem biurze nabyte na małe spłaty miesięczne, przytem jest jeszcze ta korzyść, że nabywający je, przez cały czas wypłat miesięcznych **gra bezpłatnie na 20 różnych losów państwowych,** które w ciągu roku stanowią **50 losowań,** ztąd wielkie prawdopodobieństwo wygranéj. Szczegółowe wyjaśnienia można każdego czasu otrzymać w biurze.

**Dr. Apolinary Nowicki**
właściciel koncesyonowanego Biura Zleceń w Krakowie przy ul. Dominikańskiéj
(1415-7-12) pod L. 490.

## Jest do sprzedania z wolnéj ręki

**karetka** parokonna w dobrym stanie i **pianino** orzechowe mało używane, z fabryki renomowanéj. — Wiadomość u portyera w Hotelu Krakowskim. (1606-2-3)

**Wiedeń.**
## Hôtel Erzherzog Carl
**Kärnthnerstrasse, w środku miasta.**
Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.
(1107-13-24) **Steininger & Laferl.**

## ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 25. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (129-11-)

## Ogłoszenie.

Właśnie nadszedł z Wiednia wielki wybór najnowszych kostiumów, ubiorków, kaftaników i spodnic, szlafroczków, sukni na kurz i ubiorów do kąpieli. Zapraszam więc Szanowne Panie i Wysoką Szlachtę do łaskawego i licznego zakupna.

(1616-1-6) **Louis Modern.**

## Mycothanaton
(Schwammtod)

**od r. 1861** wypróbowany przez władze i budowniczych środek do **zupełnego wytępiania**
grzybów na drzewie, w domach i na murach.
*Środek przeciw tworzeniu się takowych. Przyrząd do zabezpieczenia drzewa.*
Sprawozdanie rozsyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** (1269-5-6)
**Vilain & Co.**, Chemische Fabrik **Berlin, W., Leipzigerstr. 127.**



## 12
lat powodzenia udowodniło niezaprzeczenie, iż profesora Thedo



## Cebulka na porost brody
**jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do osiągnięcia pięknego porostu brody**

Mnóstwo mężczyzn wszelkich, najwyższych nawet stanów, zawdzięcza piękny swój porost jedynie tem środkowi. (713-10-12)

Tenże przyspiesza porost brody z szybkością nie do uwierzenia, tak, iż już młodzi mężczyzni w 16 roku w nader krótkim czasie osiągają piękny i silny porost, co już przez tysiące świadectw stwierdzonem zostało.

Schwarzbach, 25 Lutego 1875 r.

Wielmożny Pan aptekarz **Józef Fürst w Pradze.**

Dziękuję uprzejmie za cebulkę na brodę, która się bardzo dobrze przyjęła. Mogę ją każdemu jaknajlepiéj polecić.

**Karol J. Hirt** w. r., budowniczy.

*Cena paczki złr. 2·10, z przesyłką pocztową o 10 c. więcéj.*
Do nabycia we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym Orłem“.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.